Nr. 55. — We Lwowie — Niedziela dnia 24. Lutego 1895. — **Rok XXXV.**

Przedpłata wynosi:
We Lwowie: miesięcznie zł. 1·50, kwartalnie zł. 4·50, półrocznie zł. 9. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie zł. 2, kwartalnie zł. 6, półrocznie zł. 12.
Za granicą kwartalnie zł. 7·50, półrocznie zł. 15.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZETY NARODOWEJ**, wychodzącą co piątku zeszytami, za dopłatą miesięcznie 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 38 rue de Varenne Paris; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2, — A. Oppelik Grünergasse 12, — M. Dukes Wollzeile 6. — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; **w Hamburgu:** A. Steiner; **w Frankfurcie** n. M. Hassenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp. **w Warszawie:** Reichman & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu. **Karty korespondencyjne** dla drobnych ogłosz 30 ct.

Biura redakcyi: ul. Kopernika 7, I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.
Redaktor: **Dr. ALEKSANDER VOGEL.**
Biura administracyi: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Dostawy dla armii.

Lwów d. 23 lutego.

Poruszona w znanym wniosku posła Michalskiego podczas ostatniej sesyi sejmowej sprawa dziwnie nieprzychylnego traktowania ze strony intendantury wojskowej producentów i przemysłowców krajowych przy rozdawnictwie dostaw dla wojska, doczekała się nareszcie urzędowej, czy może półurzędowej odpowiedzi. Odpowiedź tę — czy wyjaśnienie, czy usprawiedliwienie, ogłoszone przed kilku dniami w *Gazecie Lwowskiej* powtórzyliśmy w dosłownem brzmieniu. Jest ono bardzo lakonicznem. Stwierdza mianowicie to pismo, „iż jednem z głównych postanowień, zawartego co do tej dostawy kontraktu, jest zastrzeżenie, iż dostawca może bić wyłącznie tylko galicyjskie woły; dotąd przestrzegano jak najściślej tego zastrzeżenia, a zarząd wojskowy także i w przyszłości zawsze będzie czuwał nad dopełnieniem powyższego warunku.“

Odpowiedź ta, według naszego przekonania, z rozmaitych powodów zasługuje na dokładniejsze rozpatrzenie.

Najpierw bowiem zaznacza ona w sposób bardzo dobitny niechęć do uwzględnienia życzeń rolników i przemysłowców, wyrażonych w uchwałach sejmowych, które zapadły wskutek wniosków p. Michalskiego i mowy hr. Męcińskiego — a domagają się większego, niż dotąd bywało, uwzględnienia przy rozdawnictwie dostaw dla armii krajowych producentów rolnych i przemysłowych. Całą rzecz zbywa komunikat urzędowy zapewnieniem, że dostawca mięsa dla garnizonu lwowskiego obowiązany jest bić woły krajowe. W przemówieniach pp. Męcińskiego i Michalskiego poruszono jednak cały szereg innych punktów, wymagających wyjaśnienia w postępowaniu władz wojskowych przy rozdawnictwie podobnych liwerunków. Lecz o tem wszystkiem komunikat zachowuje wymowne milczenie...

Dalecy jesteśmy od tego, ażebyśmy chcieli wymagać, iżby władze wojskowe zapomocą dzienników tłumaczyły się ze swoich czynności. Owszem, uznajemy, że będzie pora właściwa i właściwe miejsce do wyświecenia kierowniczych zasad postępowania w tej mierze, gdy rząd lub Wydział krajowy, w myśl uchwał sejmowych, poproszą władze wojskowe o udzielenie życzliwych wskazówek, jakie warunki producenci i rękodzielnicy powinni spełnić przy liwerunkach wojskowych, ażeby mogli uczynić zadość wymaganiom intendantury wojskowej?

Jest to w każdym razie sprawa wcale ważna dla rolnictwa i przemysłu krajowego, w jaki sposób możnaby zapewnić im w szerszej mierze, niż dotąd bywało, dostawy dla garnizonów wojskowych. Obie strony — tj. zarówno intendantura wojskowa, jak i producenci interesowani powinni zbliżyć się do siebie, z większem niż dotąd bywało zaufaniem i przychylnością. Głównie zaś, według naszego mniemania, zależy to od producentów samych. Rozumiemy to tak, iż łącząc się w spółki silniejsze, zasobne w kapitał, poważne ilością i jakością uczestników, powinne one — z najskrupulatniejszem przestrzeganiem obowiązujących przepisów i form, ale zarazem wytrwale o liwerunki wojskowe ubiegać się. One same nie przyjdą pewnie. Napotykane trudności nie powinne ich zrażać zbyt rychło. Jest to bowiem teren zbyt dawno tradycyjnie opanowywany przez wyćwiczonych praktyką zawodowych spekulantów, ażeby producenci nasi, którzy zazwyczaj pojęcia nie mają o formach takich interesów, mogli łatwo wytrzymać z nimi konkurencyę.

Pole to może być zdobyte tylko realnym trudem, t. j. zręcznie i rozumnie zorganizowaną konkurencyą, a w danym razie i ustawami bez zarzutu. Rekryminacye w podobnych sprawach nie pomagają wcale — raczej szkodzą. Dostawy dla wojska, to w gruncie rzeczy interes kupiecki. Więc powtarzamy, że tylko kupiecką metodą, t. j. czujną, sprytną, rzutną konkurencyą będzie można zdobyć dla producentów to pole, dotąd przez nich, prawdę mówiąc, dość zaniedbywane, które też wskutek tego zawodowi spekulanci bez walki sami wyłącznie eksploatowali i eksploatują.

To, co o tym przedmiocie było mówionem w sejmie, odbije się echem może w Radzie państwa, a co byłoby najbardziej pożądanem i w delegacyach dla spraw wspólnych. Cenne te głosy parlamentarne przeminą jednak bez skutku jak strzały wypalone w powietrze, jeżeli za niemi nie pójdzie czyn — jeżeli one nie wywołają ze strony producentów samych energicznych zabiegów o zdobycie liwerunków wojskowych. Tylko akcya tak skoncentrowana może doprowadzić do celu.

Takie to uwagi nasyła nam wielce interesująca dyskusya sejmowa o wniosku posła Michalskiego, i lakoniczny, lecz pomiędzy wierszami bardzo wiele mówiący komunikat *Gazety Lwowskiej*, zawierający poniekąd odpowiedź na tę dyskusyę.

AFRYKA
a polityka międzynarodowa.

Lwów d. 23. lutego.

Pokój jest zapewniony! Zewsząd jednak czynione są zabiegi około zapewnienia pokoju tak, jak gdyby lada chwila miał być zagrożony. Zabiegi te stały się już prawdopodobnie uciążliwemi i czyniącym je — to też obiega pogłoska zapowiadająca rozstrzyganie sporów i waśni międzynarodowych bez dopuszczenia do wojny. Mocarstwa mianowicie mają być zdecydowane, zmusić Japonię w razie, gdyby Chinom zbyt uciążliwe stawiała warunki pokoju, do przyjęcia tych warunków, jakie mocarstwa podyktują — i Japonia będzie musiała się ugiąć przed wolą ogółu państw. Ta sama zaś recepta ma być w przyszłości stosowaną także do mocarstw europejskich w wypadkach, któreby wojną pomiędzy któremi z nich zagrażały.

Pomysł to nie nowy, szlachetny, piękny ale czy wykonalny, to inne pytanie. Między innemi zaś mógłby snadno doprowadzić do tej praktyki, że mocarstwa dla miłości pokoju zmusiłyby mocarstwa słabsze, ale słuszność za sobą mające, do ugięcia się przed silniejszym i gwałcicielem; polityka bowiem niestety nie słucha etyki, a kieruje się tylko interesami. Jeżeli zaś z jakiego powodu, to z powodu Afryki mogłoby wywiązać się zawichrzenie stosunków międzynarodowych. Nie ma wątpliwości, że Maroko, Tunis (już częściowo zabrany przez Francyę) i Trypolis odebrane zostaną władcom teraźniejszym — Egipt już jest faktyczną posiadłością angielską, jak Tunis francuską — a są inne jeszcze przestwory Afryki, do których sobie to lub owo mocarstwo europejskie rości pretensyę.

I właśnie w Egipcie ma być — jak powiadają — zastosowaną myśl, którąśmy na czele zanotowali. Chedyw Abbas basza usiłuje znowu, jak przed dwoma laty, wyłamać się poniekąd z pod nieznośnego zwierzchnictwa Anglii, reprezentowanej w Kairze przez lorda Cromera, który gra rolę protektora i dyktatora, a przedewszystkiem gabinetu Nubara baszy, który niezmierny ma pociąg ku Anglikom. Nubar basza i Gorst wypracowali projekt administracyi wiejskiej, który przedłożony został Radzie prawodawczej; ale Rada powodując się chedywowi, nie wzięła pod dyskusyę ani tego, ani drugiego przez sir Scotta przedłożonego projektu i wbrew ustawom odroczyła się z powodu świąt ramazanu (postu muzułmańskiego), a że ramazan dopiero za miesiąc się skończy, więc Rada prawodawcza przed kwietniem się nie zbierze — co okropnie oburza Anglię.

Druga sprawa jest na razie bardziej piekącą. Niektóre pisma angielskie, włoskie i greckie donoszą, że położenie Europejczyków w Aleksandryi jest wielce niebezpieczne; że wedle obiegającej między krajowcami pogłoski, koniec postu zaznaczony będzie wielką rzezią Europejczyków; że ludność Aleksandryi staje wyzywająco wobec żołnierzy i marynarzy; że w okolicy Aleksandryi już się snują bandy fanatycznych Beduinów — jednem słowem, że pojawiają się oznaki takie, jak przed rzezią w r. 1882 (powstanie Arabiego baszy); że zatem odpowiedzialni urzędnicy (tj. Anglicy) muszą otrzymać specyalne prerogatywy, aby mogli sumarycznie wystąpić w razie zamachu na Europejczyków.

Faktem ma być atoli tylko tyle, że tłum pospólstwa w Aleksandryi opadł i znieważył majtków angielskich i że napastników sąd skazał, ale krajowa prasa egipska skazanych jako męczenników przedstawia; tudzież że niedawno temu pewien adwokat belgijski, opadnięty przez tłum, zaledwo skryć się zdołał. Tymczasem prasa angielska wzywa rząd do energii wobec chedywa, któremu natomiast prasa francuska poparcie Francyi przyrzeka. Miejscowa aleksandryjska prasa egipska protestuje przeciwko pogłoskom, szerzonym przez prasę angielską, jakoby Europejczykom groziło jakiekolwiek niebezpieczeństwo i oświadcza, że pogłoski te szerzone są w interesie Anglii. Również z Kairu otrzymała paryska „Ajencya Hawasa“ zapewnienie, iż panuje tam zupełny spokój. W Paryżu utrzymują podobnież, że prasa angielska chce sprowokować ludność egipską w interesie polityki angielskiej, tj. jeszcze większego opanowania Egiptu. Mająca dobre informacye *Köln. Ztg.* zapewnia, że obce mocarstwa zanim dopuszczą, aby różnice między Francyą a Anglią stały się przyczyną niebezpieczeństwa dla Egiptu, postarają się przedtem z wielkim naciskiem skłonić obie strony do odwrotu i w tym celu zrobiły już Niemcy przedstawienie w interesie niemieckiej kolonii w Aleksandryi. Z Paryża zaś zapewniają, że Niemcy, Francya, Rosya i Turcya w razie potrzeby stanęłyby zjednoczone po stronie Egiptu przeciw zapędom Anglii. Jak się zdaje, zawierucha egipska minie w spokoju — gabinet angielski będzie zniewolony powściągnąć swoje zapędy.

Dalszą ważną pod względem międzynarodowym sprawą afrykańską jest sprawa państwa Kongo. Rząd belgijski domaga się, aby parlament jeszcze na bieżącej sesyi, tak czy owak załatwił projekt anneksyi państwa Kongo do Belgii. Czy Belgia dobrze wyjdzie na tem, jeśli się stanie państwem kolonialnem, to przyszłość okaże, — to jednak pewne, że odrzucenie tego projektu rządowego wywołałoby nietylko zamieszkę wewnętrzną, ale także konflikt międzynarodowy pomiędzy Francyą, Anglią i Niemcami. Król Leopold II. bowiem, jak to częstokroć oświadczał, nie jest już w stanie sam opędzać kosztów zarządu Konga, którego jest właścicielem. Jeżeli zatem parlament nie zechce Konga objąć na własność kraju, król będzie zmuszonym, wystawić Kongo na sprzedaż, a prawo pierwszeństwa kupna ma Francya. Nabywszy zaś Kongo, stałaby się Francya potęgą dominującą w Afryce, przeciw czemuby przedewszystkiem Anglia, a za nią i Niemcy protest założyły. Od takiego zaś protestu byłby jeno krok do konfliktu groźnego, którego następstwa odbiłyby się także na Europie.

Tymczasem z każdym dniem wzmaga się pewność, że parlament belgijski przyjmie projekt anneksyi Konga. Komisya parlamentu składa się z 14 zwolenników a 7 przeciwników projektu, a ponieważ radykały i socyaliści zamienili sprawę dotyczącą Konga w antimonarchiczną, więc i ta część klerykałów (tj. większości parlamentu), która jest przeciwną projektowi, ujrzy się zmuszoną za nim głosować. Tak więc i ta sprawa — należy mieć nadzieję — minie cicho i pokój międzynarodowy będzie dalej „zapewniony“.

Nauczyciel ludowy
we Lwowie.

I.

Lwów d. 23. lutego.

W pawilonie miasta Lwowa na wystawie krajowej znaleźć można było dwa grafikony nadzwyczaj pouczające pod względem szkolnictwa ludowego w stolicy kraju.

Pierwszy przedstawiał: „Graficzny obraz kosztów uposażenia szkół ludowych lwowskich od roku 1868—1893“, drugi „Graficzny obraz wzrostu personalu nauczycielskiego we Lwowie od roku 1868 - 1893.“ Oba te grafikony dla znających stosunki i zajmujących się statystyką szkolną są niezmiernie ciekawe.

Zajmijmy się przedewszystkiem pierwszym grafikonem. Szkoły kosztowały gminę:

w roku	zł.
1868	54.500
1878	133.500
1888	262.000
1893	415.000

Z tych kwot na płace nauczycielskie obrócono:

w roku	zł.
1868	19.500
1878	61.000
1888	136.000
1893	233.000

Ofiarność ta na cele oświaty zasługuje na pełne uznanie i stawia gminę lwowską pod tym względem na czele wszystkich gmin w kraju. Z tej ofiarności słusznie może być miasto dumne. Budynków miejskich mieszczących w sobie szkoły ludowe jest obecnie 13. Każdy z nich wygląda jak pałac. Inna rzecz, czy te pałace odpowiadają swemu przeznaczeniu i czy budowane według wszelkich wymogów higieny szkolnej, są rzeczywiście higienicznie zbudowane.

Jeżeli obowiązkiem naszym było podnieść tę ofiarność gminy lwowskiej na rzecz szkół, to z drugiej strony musimy zaznaczyć, że gmina ta do takiej ofiarności jest zobowiązaną. Przedewszystkiem pamiętać winniśmy, że Lwów to stolica kraju, a jako taka powinna świecić przykładem pod tym względem innym gminom, a powtóre nie powinniśmy zapominać nigdy, że konskrypcya w roku 1890 wykazała na 127.943 ludności aż 47.694 analfabetów! — cyfra jak na stolicę kraju przerażająca. Mając zaś na względzie te dwie okoliczności nie możemy już odtąd mówić o ofiarności, ale o obowiązkach gminy na rzecz szkół ludowych. Zresztą byłoby to nie do wytłómaczenia, gdyby Lwów, ten największy zbiornik inteligencyi krajowej nie pojmował swych obowiązków w tym kierunku.

Przedstawilibyśmy rzecz niedokładnie, gdybyśmy nie zaznaczyli, że gmina nietylko się stara o budynki szkolne, ale i o wewnętrzne urządzenie tychże. Możemy stwierdzić z całą przyjemnością, że takiego wzorowego urządzenia wewnętrznego budynków szkolnych nie posiada żadna gmina w kraju, czy to pod względem sprzętów szkolnych, czy też przyborów do nauki; na to łoży gmina z niezwykłą hojnością*). Wreszcie ofiarność gminy dochodzi do tego stopnia, że nie zapomina o książkach dla ubogich uczniów, o znacznych zasiłkach pieniężnych na obiady dla sierót i biedactwa, a nawet na sprawienie odzieży, butów itp.

Jeden z pedagogów niemieckich powiedział, że „szkoła — to nauczyciel“. Na nic tedy wszelkie wysiłki na uposażenie szkół, gdy równocześnie w parze nie idzie troska o odpowiednich nauczycieli. Przypatrzmyż się więc, jak gmina starała się o nauczycieli. Zaglądnijmy przedewszystkiem do owego drugiego grafikonu, który był na wystawie krajowej.

W szkołach lwowskich pracowało:

w roku	1868	1878	1888	1893
nauczycieli star.	21	25	43	44*)
nauczycielek star.	15	22	51	66
nauczycieli młod.	18	12	29	53
nauczycielek młod.	9	16	46	74
praktykantów płatn.	4	6	14	11
praktykantek płatn.	1	8	31	44
praktykantów bezpłatn.	1	18	29	—
praktykantek bezpłatn.	—	31	61	77

*) Na coby się uskarżać można, to na zaopatrywanie przez organa magistratu potrzeb bieżących szkół, jak dostarczanie opału itp. Pod tym względem bywały wypadki, że dyrektorowie zmuszeni bywali rozpuszczać dzieci podczas godzin szkolnych, bo temperatura z powodu braku drzewa była bardzo niska.

*) Zdaje nam się, że cyfra ta jest błędna, gdyż według szematyzmu na r. 1894, nauczycieli starszych wraz z kierownikami jest we Lwowie 54.

Z zestawienia tego widzimy, że gmina w całej rozciągłości korzystała i korzysta do dnia dzisiejszego z owej zasady rządu austryackiego posiłkowania się siłami bezpłatnemi, praktykantami i praktykantkami w służbie publicznej, że prawie zawsze nauczycieli młodszych o płacy 40% niższej od płac nauczycieli starszych przy tych samych obowiązkach i odpowiedzialności jest prawie tyle, co i nauczycieli starszych. Nauczyciel taki młodszy pod względem pracy nie różni się w niczem od starszego, na nim ciążą te same obowiązki, ta sama intenzywna praca w izbie szkolnej, ta sama odpowiedzialność za postęp w naukach dziatwy, ale zato ma tylko 60% płacy starszego nauczyciela. Szkoły w 25-leciu ery Rady szkolnej krajowej ciągle się rozrastały, przybywało ich tak pod względem ilości, jak i frekwencyi, w miarę tego przybywało i nauczycieli starszych w stosunku 2:2:4:4: młodszych 1:2:3:5. Całemi lat dziesiątkami posiłkowano się nauczycielami młodszymi. Były czasy, że nauczyciel młodszy musiał pracować i 15 lat, nim się doczekał stałej posady, a i obecnie potrzeba jeszcze służyć najmniej lat 10—12, aby posadę otrzymać. Dziś sprawa tak stoi, że połowę nauczycielstwa lwowskiego stanowią nauczyciele młodsi, których praca równa się pracy nauczycieli stałych, ale wynagrodzenie jest mniejsze o 40%, bez wszelkich praw do emerytury i pięcioleci: a w dodatku tego wszystkiego o tak kruchem zawarowaniu stanowiska, że lada kaprys przełożonego może go z tego stanowiska wyrzucić.

Na 54 starszych nauczycieli jest 53 młodszych; jestto tak niekorzystny stosunek dla tych ostatnich, że niczem sprawa askultantów sądowych, suplentów gimnazyalnych, i t. p. spraw w ostatnich czasach poruszonych. Stosunek ten sprawia, że nauczycielstwo we Lwowie, będąc w przeważnej swej części licho sytuowane, upada pod nawałem zajęć i prac pozaszkolnych, które łapczywie chwyta na wszystkie strony, aby sobie zapewnić jakie takie dochody poboczne i w ten sposób podołać wydatkom, jakie na nich ciążą z tytułu ojcostwa rodzin. To uganianie się za prywatnemi lekcyami i różnorodnemi zajęciami sprawia, że siły fizyczne coraz bardziej słabną, co się naturalnie odbija na nauce szkolnej. Nauczyciel bowiem, pracujący w szkole dziennie 4—5 godzin, a drugie tyle poza godzinami tj, dziennie 8—10 godzin, nadto obarczony zadaniami, których według nowych planów jest stanowczo za dużo, zwłaszcza, że nauczyciel musi wobec zmniejszonej ilości godzin zwykle uczyć wszystkich języków (ma więc polskie, ruskie i niemieckie zadania do poprawiania) — zużywa się tak prędko, że czy chce czy nie chce,

---

3

Dr. Emil Habdank Dunikowski.

PIEŚŃ LEGIONÓW
w górach skalistych.

(Z cyklu obrazów czwartej dzielnicy polskiej.)

(Ciąg dalszy.)

— *Halloh! boys!... Whats the matter?...*

— *Nothing at all... Lynch!...*

Krew mi się ścięła w żyłach, zimny pot kroplami wystąpił na czoło. To ja mam być świadkiem tego doraźnego sądu i straszliwej egzekucyi wyroku pospólstwa!... Byłbym uciekał w świat za oczy, ale niestety niepodobna było się cofnąć, wjechaliśmy bowiem w sam środek tłumu, który nam otworzył szpaler, zlewając się potem na powrót w jedną masę.

Na pniaku siedział człowiek w zaniedbanem odzieniu ze związanemi rękami i nogami. Twarzy jego nie można było dojrzeć, gdyż zakrywała ją w części brudna szmata, z pod której spływały smugi skrzepłej krwi. Opuścił głowę zasłaniając rozkudłaną, ryżą brodą pierś otwartą, opaloną na słońcu. W całej postawie malowała się niema, rozpaczliwa rezygnacya. Obok niego siedziało na ziemi dwóch tęgich chłopów, zajętych grą w karty, którą od czasu do czasu przerywali, ażeby pokrzepić się potężnym łykiem z bardzo poważnie wyglądającej flaszki. Olbrzymie dwa rewolwery leżały na ziemi w środku pomiędzy graczami.

— Cóż ten nieszczęśliwy człowiek popełnił? — zapytałem ze współczuciem, zwracając się do jednego ze szyldwachów.

Spojrzał na mnie niechętnie, splunął, a obracając żutą prymkę tytoniu między szczękami, zwrócił się miasto odpowiedzi do prospektora.

— *Well... Bill!...* Co za przeklętych *greenhornów**) sprowadziłeś do campu?..

— *Well Frank!...* Tobie dyabli do tego, ale jeżeli gentleman z Europy pyta się ciebie, to możesz grzecznie odpowiedzieć, gdyż inaczej europejskie gazety będą pisać, że chłopcy w Eureka-camp zachowują się jak przeklęte nigry.

— *Never mind!* — rzekł udobruchany Frank — taż to osławiony Red Jack, koniokrad, złapano go jak z campu umykał z naszym koniem.

— Czy już był sąd?

— Był, właśnie prezydent i gentlemeni z *vigilance comittee* rozeszli się do domów.

— No, więc?

— Chcieliśmy go zaraz powiesić, ale prezydent pozwolił mu na jego prośbę widzieć się przed śmiercią z bratem, minerem w Fir Camp. Posłaliśmy konnego po niego, ale że to dwanaście mil stąd, więc trudno, żeby byli tu przed północą. Będziemy wskutek tego wieszać aż jutro rano. Przyjdź, będzie bardzo ładnie — dodał ze zwierzęcym uśmiechem — redaktor wygłosi śliczną mowę.

— Niech dyabli biorą redaktora, on pierwszy powinien wisieć. — rzekł ponuro nasz przewodnik. — Wczoraj mi wziął ostatnie 10 dolarów w pokera.

Zeskoczyłem z konia, i aby nawiązać stosunki z całą aferą, która mnie wzruszała do głębi, przepiłem wódką do gentlemenów pilnujących nieszczęśliwego. Przyjęli z podziękowaniem.

— Czy można dać i skazanemu? — zapytałem.

— A czemużby nie.

Przystąpiłem do biedaka podając mu flaszkę. Podniósł głowę i swem nieprzewiązanem, prawem okiem spojrzał na nas. Na widok tak niezwykłych cudzoziemców oko jego zajaśniało jak gdyby iskierką nadziei. Pił długo i chciwie i oddał flaszkę z podziękowaniem. Zapytałem ze współczuciem, jak się miewa.

— Niewinny! — zawołał przejmującym ochrypłym głosem.

— O tak!... niewinny — wtrącił jeden z wartowników, tonem humorystycznym. — Miał tylko przypadek, bo kiedy szedł koło campu, całkiem spokojnie, przyskoczył z nienacka mój koń z tyłu, wlazł mu między nogi i porwawszy go na grzbiet tak umykał, żeśmy go ledwie dopędzili.

Grubiański śmiech nagrodził humorystę za jego dowcip.

Byłem zirytowany, trzęsłem się jak w gorączce. Ludzie zaczęli się zwolna rozchodzić.

— Jeżeli chcecie panowie, abym was zaprowadził do hotelu, to prędko za mną, bo już noc — zawołał prospektor.

Skoczyłem szybko w siodło.

— Wiesz co? — rzekłem do dra J. — mam wielką chęć jechać precz z tego przeklętego campu, wolę nocować w kanionie pod gołem niebem, aniżeli tu między tą hołotą.

— Oszalałeś!... dlaczego?

— Dlaczego? Nie dość, że w naszej cywilizowanej Europie muszę od czasu do czasu czytać w gazetach lub przynajmniej słyszeć opisy tego straszliwego, barbarzyńskiego aktu, zwanego karą śmierci, tego zabytku dzikości wieków średnich, który społeczeństwo z najzimniejszą krwią w imieniu, o ironio, sprawiedliwości popełnia na swych członkach, ale i tu w postępowej, wolnej Ameryce ma mi zakłócać spokój, obrażać moje uczucia i odbierać sen ten nieludzki i do tego jeszcze w tym wypadku zupełnie nielegalny akt!

— O ty nerwowy idealisto!... To według twych pojęć, społeczeństwo nie ma prawa robić nieszkodliwymi szkodliwych swych wyrzutków?

— Ma prawo czynić ich nieszkodliwymi, ale w ludzki sposób. Jeżeli szaleniec, albo nikczemnik popełni szalony albo nikczemny czyn, czyż i społeczeństwo ma mu odpłacać takim samym nikczemnym i szalonym postępkiem? Jeżeli potępiamy morderstwo, popełnione przez jednostkę, czyż nie mamy prawa potępić morderstwa popełnionego przez społeczeństwo?..

— Najprzód pod względem prawnym kara śmierci nie podpada pod definicyę morderstwa, powtóre szkoda pieniędzy na żywienie takich drabów, więc najlepiej pozbywać się ich w krótkiej drodze.

— Co do pierwszego punktu, to ja mam wszelkie definicye tego rodzaju za hetkę pentelkę i nie daję nic na to, jeżeli mi jakaś uczona peruka zacznie udowadniać, że dzisiejszy wieczór nie podpada pod definicyę wieczora w ogólności, według pojmowania rzeczy jakichś tam innych uczonych peruk. Co do drugiego, to społeczeństwu w tym akcie nie chodzi bynajmniej ani o poprawę, ani o samo pozbycie się osobnika. Wszakżeż po ogłoszeniu wyroku skazańcowi, pilnujemy go troskliwie, aby broń Boże nie odebrał sobie życia, bo też nam nie chodzi o pozbycie się jego, nie!... My go chcemy sami uśmiercić, ale z całem wyrafinowanem okrucieństwem, chcemy się pastwić nad nim jak tygrys nad swą ofiarą. Taki nieszczęśliwiec przechodzi tysiąckrotnie straszliwe i nieskończone męki konania, zanim go wyprowadzą z paradą i procesyą w odświętnych uniformach jak za dobrych czasów *auto da fé*, ażeby go wreszcie męczyć minutami i kwadransami, które wiekiem mu są, na szubienicy.

— To prawda, że wasza szubienica jest niegodnym sposobem wykonywania kary śmierci. Ale czemuż nie naśladujecie nas, którzy maszerujemy na czele cywilizacyi?... U nas jest topór, więc urządzamy całą sprawę bardzo elegancko, czach! i bez bolu, bez agonii.

— A niechże cię licho porwie razem z twym eleganckim, pruskim toporem — przerwałem. — Wiesz co? — dodałem z determinacyą — ja muszę tego nieszczęśliwca uwolnić!...

— Szczęście twoje, że posucha, inaczej kazałbym cię zaprowadzić do rzeki i trzymać związanego w zimnej wodzie przez kilka godzin. A w jaki to sposób chcesz go uwolnić, jeżeli wolno zapytać?

— W bardzo prosty. Pójdę potem do straży, będę z nimi grał w karty, zapiję ich na śmierć, poprzecinam więzy skazańcowi. Inaczej cała dalsza podróż po Ameryce nie miałaby już dla mnie powabu. Ja jestem przekonany, że ten biedak niewinny.

— *Prosit Mahlzeit!* Ja do tej zabawy nie należę, idę spać i tylko mi przykro, że jutro sam będę wracał do Butte City.

— Otóż i hotel — zawołał przewodnik, kładąc kres naszej interesującej rozmowie.

Spojrzeliśmy przed siebie.

(C. d. n.)

*) Pogardliwa nazwa świeżo przybyłych Europejczyków.

folguje sobie, bo folgować sobie musi z intenzywności pracy w izbie szkolnej i przed czasem staje się mniej użytecznym.

Opasy galicyjskie
na targu wiedeńskim.

Jeden z przyjaciół naszego pisma nadsyła nam w sprawie zainicyonowanego przez prezydenta kolei państw. p. **Bilińskiego** urządzenia pospiesznych pociągów dla transportu bydła opasowego do Wiednia i na Zachód, o czem już d. 18. bm. donieśliśmy, — następujące uwagi:

Każdego uderzyć musiała różnica cen bydła opasowego, jaka na targu St. Marx we Wiedniu spostrzegać się dawała. W notowaniach najlepszych co do jakości wołów (*prima* i *hochprima*), woły niemieckie i węgierskie płacono zawsze o kilka zł. więcej, aniżeli opasy galicyjskie. Różnica ta w cenie spowodowaną była tak **wyglądem bydła**, jak też i **jakością mięsa**. Te zaś przymioty bydła rzeźnego węgierskiego i niemieckiego, nie gdzie indziej, tylko w sposobie transportu mają swe źródło.

Podczas gdy bydło niemieckie i węgierskie szybko przewiezione na targ wiedeński, nie traciło wiele na wadze i dobrze wyglądało, nie będąc długotrwałym transportem zmęczone, — nasze bydło galicyjskie, wiezione przecięciowo 65 godzin, nietylko, że traciło wiele na wadze, ale wyglądem swoim dawało już pierwszeństwo bydłu węgierskiemu i niemieckiemu — a przedewszystkiem traciło na jakości.

Zainicyonowane przez prezydenta Bilińskiego, a przez Towarz. handlowe w życie wprowadzone pociągi pospieszne dla transportu bydła opasowego, mają za cel usunąć te niedogodności, a zarazem uchronić producentów od strat, Wiedeń zaś zaopatrzyć w bydło rzeźne, dostarczające mięsa pierwszej jakości.

Materyał więc opasowy zarówno bukowiński jak i galicyjski — wcale od innych nietylko nie gorszy, ale nawet może lepszy, — będzie miał sposobność skutecznej konkurencyi z bydłem rzeźnym z innych części monarchii do Wiednia przywożonem.

Ażeby dać obraz, o ile na pospiesznej spedycyi wołów opasowych zyska tak zaprowiantowanie Wiednia, jakoteż i producenci, wystarczy naprowadzić następujących kilka dat:

Galicya i Bukowina dostarcza rocznie Wiedniowi około 60 000 sztuk wołów opasowych. Jak wieloletnia praktyka uczy, jeden wół opasowy waży przecięciowo około 500 kilogr., czyli cały materyał opasowy, dowożony z Galicyi i Bukowiny do Wiednia wynosi około 30,000.000 kilogramów żywej wagi.

Fachowcy twierdzą, że na skróconym o 24 godzin transporcie zyska się na wadze 8 prc., — ale choćbyśmy dla ścisłości przyjęli, że ubytek na wadze zmniejszy się tylko o 5 prc., to jeszcze okaże się, że na szybkim transporcie **oszczędzi się** 15.000 metr. centnarów mięsa pierwszej jakości.

Nie można nie uwzględnić przytem zysku, który nie da się w cyfry ująć z powodu wyższej ceny, jaką uda się uzyskać za towar lepszej jakości, jaki przedstawiać będą nasze woły nie zmęczone, nie zmordowane, przewiezione szybko i wygodnie na wiedeńską targowicę w St. Marx.

Jeżeli zyska na tem Wiedeń, że będzie miał więcej i doborowego mięsa do skonsumowania, to i producenci nasi — a zatem kraj — zyska na tem jeszcze więcej. To też szczere należy się uznanie p. prezydentowi **Bilińskiemu**, że zainicyonowaniem pociągów pospiesznych dla bydła opasowego umiał tak szczęśliwe połączyć interesa Wiednia z interesami ogółu hodowców bydła rzeźnego w kraju naszym.

Należy się zarazem podzięka pp. Janowi **Brajerowi** i posłowi Stefanowi **Sękowskiemu**, członkom Rady zawiadowczej Towarzystwa handlowego, którzy nie szczędząc trudu i pracy dokonali we Wiedniu porozumienia i ułożenia całego planu i organizacyi tych pospiesznych pociągów. Towarzystwu handlowemu zaś życzyć należy, ażeby jak najskuteczniej podjętą myśl przeprowadziło **z korzyścią dla kraju rolniczego**, tak ciężką kryzis przechodzącego.

Stowarzyszenie
hodowców czerwonego bydła polskiego.

Dnia 11 bm. odbyło się w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie i pod opieką tegoż zgromadzenia konstytucyjne „Stowarzyszenie hodowców czerwonego bydła polskiego.“

Bydło to już od dłuższego czasu zwróciło uwagę znawców i hodowców na siebie, gdyż mimo mięszania z jakąkolwiek inną rasą, zawsze znamienia typowe się na nowo odrodziły, czem bydło to dowiodło stałości zarodowej, właściwej tylko takim odmianom, które w danych okolicznościach od wieków stosownie do tych okoliczności swoje odrębne właściwości wyrobiło i ustaliło.

Że to bydło jest u nas „autochton“ to dowodzi i ta okoliczność, że prawie w całej Galicyi oraz w wielkiej części Królestwa, osobniki tego bydła, a to szczególnie u włościan znaleźć można. Dlatego też bydło w mowie będące zasługuje na nazwę „czerwone bydło polskie“, w której to obranej nazwie uwzględniono zarazem najbardziej w oczy bijącą właściwość, tj. kolor.

Niezaprzeczoną zasługą centr. komitetu Tow. rolniczego w Krakowie jest, że się interesowało tem bydłem i tak radą, jak i subwencyą popierało pierwszego hodowcę, który postanowił bydło to hodować bez domieszki obcej krwi, a tylko przez dobór osobników i racyonalne żywienie. Rezultat był zadowalający i niedługo zwróciło to bydło, hodowane przez pp. Hermana Czecza w Kozach i Alojzego Mayera, na wystawie krakowskiej, a szczególnie na wystawie wiedeńskiej ogólną na siebie uwagę.

Od tego czasu powstało już tyle obór zarodowych, a to głównie zapomocą urządzonej przez komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie cielęciarni u p. Stefana Romera w Jodłowniku, że na wystawie lwowskiej już 80 sztuk tego bydła pokazać było można.

Wobec coraz większego rozszerzania się czystej hodowli tego bydła trzeba było rozwiązać stowarzyszenie hodowców, ażeby naprzód warunkowo zbadać kościec (szkielet) i inne charakterystyczne znamiona, potem ustanowić typ istniejący i cel, do którego pod względem budowy i właściwości ekonomicznych dążyć należy, a nareszcie kontrolować hodowlane czynności stowarzyszonych i takowemi kierować. Pierwszą czynność dokonali pp. profesor hodowli zwierząt na uniwersytecie Jagiellońskim dr. Adametz, profesor ekonomii i administracyi rolniczej Mikołaj Wojciechowski, raz p. Feliks Sandor, inspektor hodowlany Tow. roln. w Krakowie i dzięki zabiegom tych panów można dziś stanowczo rozpoznać, czy dany osobnik do tej rasy należy lub nie.

Wielka wartość tego bydła polega głównie na kompletnem zdrowiu tegoż, co wobec szerzących się tuberkułów (perlica) i zarazy płucnej u bydła holenderskiego i simmenthalerskiego jest rzeczą bardzo wielkiej wagi. Inna właściwość dalej jest nadzwyczajna skromność co do paszy — czego dostatecznie dowodzi ta okoliczność, że bydło to mimo utrzymania go u włościan na głodzie i chłodzie, nietylko znamion swoich nie utraciło, ale zawsze jeszcze zadawalający pożytek dało. Mleczność rozwija się coraz lepiej i krowy dające powyżej 2000 litrów mleka na rok są prawie regułą, a mniej mleczne przy więcej racyonalnem obchodzeniu się z niemi — prawie wyjątki.

Prócz wielkiej łatwości do wypasu odznacza się to bydło nadzwyczaj dobrem tłustem mlekiem: są osobniki, które według prób lakto-butyrmetrycznych mają do 5 prc. tłuszczu (nie śmietany!) i przecięcie z udojów całych stajń wykazało np. w Kozach 4·5 prc. tłuszczu, w Jodłowniku 4·6, w Starej Wsi u p. starosty Piwockiego 4·8 prc. i t. p. — to znaczy, że na 1 kilo masła potrzeba 19 do 21 litrów mleka.

Jeżeli zważymy jakie sumy rok rocznie wychodzą z kraju na sprowadzenie obcego bydła i jak do obór z obcem bydłem zawsze na nowo sprowadzić trzeba to buhaji, to jałówek lub krów, ażeby te obory zatrzymać sobie zdołały znamiona swej rasy tj. ażeby się to bydło nie „uswojszczyło“, przyznać trzeba, że hodowla swojskiego bydła ze względów ekonomicznych i weterynaryjnych jest bardzo wskazaną i w przyszłości stanowić może ważny czynnik bilansu handlowego kraju, tak jak w Morawie Kuhlande i w krajach alpejskich różne tamtejsze odmiany, jak Pinzgany, Zitterthalery itp. Nadmienić musimy, że już teraz przychodzą zapytania z Prus, lubo stowarzyszenie zaledwie zawiązane.

W obecnej chwili przybiera podobna hodowla bydła polskiego czerwonego jeszcze o tyle większą ważność, że przy zaprowadzeniu ustawy o licencyi buhaji, bez kwestyi buhaj tej rasy najlepiej odpowie potrzebom jako reproduktor, który ma podnieść bydło będące u włościan — bo wszelkie krzyżowania z wysokiemi rasami zagranicznemi tylko tam doprowadzić mogą do celu, gdzie nadzwyczaj korzystne stosunki hodowli i paszy się znajdują, których tak często nie spotykamy.

Na zgromadzeniu konstytucyjnem przewodniczącym stowarzyszenia wybrano pana Karola Czecza, zastępcą p. Stefana Romera.

Towarzystwo dla rozwoju i upiększenia
miasta Lwowa

odbyło wczoraj walne zgromadzenie w sali kasyna miejskiego przy szczupłym udziale członków.

Prezes Towarzystwa p. A. **Chamiec** poświęcił na wstępie słowa serdecznej pamięci zmarłych w ciągu b. r. członków, którzy położyli zasługi około rozwoju tej instytucyi, mianowicie śp. Teofila Mandyczewskiego i Jana Zengtellera.

Sekretarza dr. **Kulczyckiego** zwolniono od odczytania sprawozdania z czynności wydziału za lata 1893 i 1894, które w ogólnych zarysach przedstawia się, jak następuje:

W r. 1892 liczyło Towarzystwo członków 295, obecnie liczy ich 288, ubyło zatem członków 7. Od dnia założenia Towarzystwa, po dzień 31. grudnia 1894, wpłynęło do funduszu obrotowego z wpisowego i wkładek 4 761 zł. 50 ct., wydatki w tym samym czasie wyniosły 3.934 zł. 90 ct., pozostaje zatem reszta kasowa 826 zł. 60 ct. Do najważniejszych rubryk rozchodu należą koszta ustawionych w ogrodzie miejskim naprzeciw sejmu dwu pomnikowych biustów, ks. Leona Sapiehy i ks. Sam. Głowińskiego, i postumentu pod trzeci biust hr. Stanisława Skarbka, co kosztowało razem 1.288 zł. 60 ct. Czwarty biust w temże samem rondzie przed gmachem sejmowym będzie śp. Jana Dobrzańskiego. Następnie, gdy fundusze pozwolą, ustawione zostaną jeszcze biusty: Jana N. Kamińskiego, Artura Grottgera, Win. Pola i Stan. Moniuszki. Fundusz żelazny, utworzony z wkładek członków założycieli, wynosi 310 zł. Dzięki subwencyi Rady m. Lwowa w kwocie 500 zł., pokryło wydawnictwo „Przewodnika po Lwowie i powszechnej Wystawie krajowej“ nietylko koszta nakładu, lecz przyniosło nadto czysty zysk 587 zł. 88 ct.

Z dalszego sprawozdania wyjmujemy następujące ustępy:

W sprawie wniosku p. profesora dr. Kadyjego, dotyczącego bezpośredniego połączenia ul. Zielonej z ul. Łyczakowską przez ogród pp. Sakramentek, tudzież drugiego wniosku dotyczącego utworzenia funduszu regulacyjnego, przyszedł Wydział do przekonania, że obie na razie przeprowadzić się nie dadzą. Co do przeniesienia rakarni na miejsce od miasta odleglejsze magistrat poczynił już odpowiednie kroki, w sprawie zaś utworzenia ogrodu dla dzieci na wzór parku Jordana, to takowy ma powstać na części placu wystawowego. W kwestyi regulacyjnego planu miasta Lwowa p. dr. Goldmann odpowiedni wniosek na posiedzeniu Rady miejskiej postawił i sprawa ta znajduje się już w stadyum prac przygotowawczych.

Dalszym przedmiotem dyskusyi na posiedzeniach wydziału stanowiły kwestye wyboru placu pod pomnik hr. Agenora Gołuchowskiego i Szopena, sprawa zakupna i ustawienia na miejscach publicznych ozdobnych kiosków atmosferycznych z barometrem, termometrem i zegarem słonecznym, — założenie zwierzyńca przy realności miejskiej, zwanej Dubsówką na Wulce i urządzenie wodotrysku na wałach hetmańskich. Ta ostatnia sprawa dla braku źródeł wody, a kwestya ustawienia kiosków atmosferycznych i założenie zwierzyńca, dla wielkich kosztów, przekraczających fundusze Towarzystwa, są na razie niewykonalne. W sprawie pomnika Ordona, który ofiarnością wykonawcy p. Barącza, tudzież drobnemi składkami ogółu, we Lwowie ma stanąć, doszedł wydział do porozumienia z p. Bar ączem, który to wspaniałe i rozmiarami imponujące patryotyczne dzieło za koszt materyału, tj. mniej więcej za kwotę 2300 zł. ofiarował. Na cel ten składkami zebrano 300 zł., Towarzystwo daje również 300 zł., przeto pozostaje jeszcze 1700 zł. do pokrycia, które trzeba jeszcze drogą składek zebrać.

W dyskusyi, jaka rozwinęła się nad sprawozdaniem powyższem, zabrał głos adw. dr. Robert **Czaykowski**, który przyznając wydziałowi, że czynił, co tylko było w jego możności dla podniesienia Towarzystwa, uczynił mu jednak zarzut zupełnego nieliczenia się ze zdaniem walnego zgromadzenia, które winno być z natury rzeczy wyższą instancyą, udzielającą dopiero wydziałowi sankcyi dla przeprowadzenia zamierzonych spraw, tymczasem wydział bez wiedzy zgromadzenia ogłosił odezwę w *Gazecie Narodowej*. P. dr. Czaykowski przedłożył ostatecznie następujące wnioski:

Walne zebranie raczy uchwalić, że przyjmuje tym razem do swej wiadomości sprawozdanie wydziału i udziela absolutoryum z dotychczasowej administracyi i rachunków, wzywa wszakże wydział, aby w przyszłości: 1) zaniechał w sprawach Towarzystwa odnoszenia się w drodze dziennikarskiej do opinii publicznej z pominięciem właściwej swej instancyi t. j. walnego zebrania; 2) aby spowodował zwoływanie walnych zebrań nietylko przynajmniej raz do roku, ale każdocześnie, ile razy przygotowane będzie miał jakie wnioski, projekta, plany i kosztorysy odnoszące się do celów Towarzystwa w ogóle, a w szczególności odnoszące się do zadań w §. 2. bliżej określonych; 3) aby nie przystępował do wykonywania swych wniosków, projektów, planów i kosztorysów, póki takowe nie otrzymają aprobaty ze strony walnego zebrania.

Wnioski powyższe zgromadzenie po dłuższej dyskusyi, w której wzięli udział pp. dr. Pomianowski (wiceprezes Tow.) odpierając niektóre zarzuty dra R. Czajkowskiego, oraz pp. dr. Obmiński i prof. Jegerman — jednogłośnie uchwaliło. Po przekazaniu innych samoistnych wniosków, między innemi p. Lewickiego co do regulacyi dzielnicy III — wydziałowi Tow. przystąpiono do wyboru uzupełniającego 5 członków wydziału. Największą ilość głosów uzyskali pp: prof. Kazimierz Bronikowski, prof. dr. Emil Dunikowski, dr. Robert Czajkowski, dr. Henryk Maks, i Karol Winiarz.

KRONIKA.

Lwów dnia 23. lutego.

W setną rocznicę III rozbioru Ojczyzny — dokonajmy utworzenia gimnazyum polskiego w Cieszynie.

Zapiski osobiste. Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu dr. Witold Korytowski, wyjechał ze Lwowa na dni kilkanaście.

Z uniwersytetu. Adwokat dr. Ernest Till został mianowany nadzwyczajnym profesorem prawa cywilnego na tut. uniwersytecie z tytułem zwyczajnego profesora.

Ślub notaryusza lwowskiego p. Antoniego Witosławskiego z panną Leopoldyną Seredowską, odbędzie się d. 26. bm. w kościele św. Mikołaja o godzinie 11. przedpołudniem.

Dla wydziału lekarskiego Uniwersytetu lwowskiego stanąć mają nowe dwa gmachy, jeden dla anatomii patologicznej, dla patologii eksperymentalnej i dla medycyny sądowej, drugi dla chemii lekarskiej, hygieny i farmakologii, a to na gruntach, które miasto Lwów daje bezpłatnie. Koszta budowli jednego są obrachowane na 192364 zł., drugiego na 170.058 zł., wewnętrznego urządzenia zaś na 22.730 zł. i 20.475 zł.; oprócz tego dość znaczne będą koszta założenia stacyi centralnej dla elektrycznego oświetlenia, tudzież uregulowania terenu, na którym gmachy staną. Cały tedy kosztorys obrachowany jest na 508.000 zł. Ale wskutek zaprowadzenia wydziału lekarskiego trzeba zaradzić także od dawna uczuwanemu brakowi pomieszczenia w starym gmachu uniwersyteckim.

W tym celu ma się zakupić grunt obok zbudowanego już instytutu chemikalnego za cenę 29.500 zł., na którym stanąć ma instytut fizykalny, mieszczący w sobie także sale dla matematyki i geografii, podczas gdy znajdujący się już na tym gruncie dom służyć będzie jako instytut zoologiczny. Cały koszt obrachowany jest na 132.000 zł. Ogólna suma kosztów 640.000 zł. ma być pozyskana sposobem pożyczki. Wniesiony we czwartek de Izby poselskiej projekt rządowy domaga się chwilowo przyzwolenia na zaciągnięcie tej tylko pożyczki, ale zarazem zapowiada, że tuż po zbudowaniu instytutu fizykalnego trzeba będzie przedsięwziąć różne przemiany w starym gmachu uniwersyteckim, jakoto: zbudować aulę, schody główne i przedsionek w przednim trakcie głównym, którego facyata także ma być przerobiona; odnowić wszystkie inne trakty gmachu, nowo ogrodzić ogród botaniczny i zbudować w nim nowy domek dla ogrodnika — co wszystko obrachowane jest chwilowo na 184.500 zł. kosztów.

Koalicya „N. fr. Presse“ z p. Koźmianem. Zręcznie, z niezwykłą precyzyą inscenizowana reklama dla p. St. Koźmiana za granicami naszego kraju, znajduje swój najjaskrawszy wyraz w *Neue freie Presse*, która przez usta swych augurów politycznych i artystycznych oddaje hołdy równocześnie twórcy „Rzeczy o r. 1863“ i autorowi zlokalizowanej „Lysistraty“. Niedawniej jak onegdaj umieścił organ giełdziarzy wiedeńskich trzykolumnowy fejleton niejakiego p. Wilhelma Goldbauma, który historyę walki o niepodległość w r. 1863 czerpie wyłącznie i na zupełną odpowiedzialność p. Koźmiana z drugiej części jego „Rzeczy“. Zdawałoby się, czytając ów fejleton politycznego sojusznika p. Koźmiana, że Polska cała od morza do morza podziela opinie „Rzeczy“, że zarzuty, czynione hotelowi Lambert, „iż stał się współwinnym w rozpaczliwej walce samobójczej, usiłującej odzyskać niepodległość tem, iż nie stanowcze zajął wobec powstania stanowisko oraz zachęcające wtedy, kiedy powinien był je potępić“, — że zarzuty te podziela cały ogół polski. Zwrócić należy, zdaniem naszem uwagę p. Goldbauma, kształcącego się na „Rzeczy“ p. Koźmiana, iż pisząc o ruchu politycznym wypada sumiennie i wszechstronnie zbadać omawiane wypadki i nie odtwarzać mechanicznie ustępów z publikacyi, która posiada zwolenników jedynie w nielicznem gronie przyjaciół p. Koźmiana i tego rodzaju, co p. Goldbaum laików na punkcie historyi styczniowego powstania. P. Goldbauma widocznie inspirowano sympatycznie dla p. Koźmiana i dlatego wierzy on w „Rzecz o r. 1863“, jak w ewangelię, a że trochę inaczej było, niż to p. Koźmian opowiada, oraz, że w całej Polsce powstał krzyk wielki z powodu takiego oświetlenia wypadków r. 1863, i że posypały się wreszcie głosy zdrowej i energicznej protestacyi — o tem wszystkiem dowie się zapewne fejletonista *N. Pressy* dopiero wówczas, kiedy sam p. Koźmian raczy z wysokości swej zstąpić i „odeprzeć“ zarzuty warcholskie. Bądź co bądź ta koalicya duchowa „Rzeczy“ p. Koźmiana z *N. Pressą*, jest dla autora dużą reklamą, ale chyba niewielkim zaszczytem.

Nowy urząd pocztowy otwarty został w Stubnie w pow. przemyskiem.

Zmiana własności. Dobra Niecew, Lipnicę dolną i Wojnarowę średnią z folwarkami Widownia i Pustki, w powiecie grybowskim położone, nabyli pp. Adam i Stefania z Włodków De Laveaux od p. Antoniego Wejdy, za sumę 182.500 zł.

Tow. prawnicze odbyło onegdaj walne zgromadzenie pod przewodnictwem dr. Aleksandra Tchórznickiego, prezydenta wyższego sądu kraj. a swego prezesa. Po przyjęciu bez dyskusyi sprawozdania i uchwaleniu na wniosek dr. Bujaka podziękowania wydziałowi, przystąpiono do wyboru 7 nowych członków wydziału w miejsce ustępujących. Wybrani zostali: dr. Domaszewski Wacław, dr. Głąbiński Stan., dr. Małachowski Godzimir, Misiński Karol, Nowosielecki Stan., dr. Kamieński Edmund i dr. Stromenger Karol; do komisyi rewizyjnej weszli: dr. Jeleń, dr. Marceli Czaykowski i dr. Skowroński.

Pogrzeb śp. Kasprzykiewiczowej, zamordowanej przez stróża Greczyłę, odbył się wczoraj popołudniu przy udziale tłumów ludności.

Z biedy czy z niezdarności? Jedna biedna kobieta z płaczem opowiadała nam wczoraj, iż w ochronce pod wezwaniem św. Józefa na ul. Piekarskiej — dzieci mają tak poodmrażane ręce i nogi, że palce u tychże są niemal wszystkie pełne ran. Nie wiemy czy ubóstwo ochronki czy też tylko niezdarności zarządu jest tego przyczyną.

Grabież. Na placu krakowskim zauważył przechodzący p. W. Z., że przekupka Marya Dębicka odebrała zarękawek przechodzącej tamtędej 10-letniej dziewczynce. Przekupkę aresztowano a ta na usprawiedliwienie swoje podała, że „zagrabiła zarękawek dziecku za długi, bo nie płaci za wzięte na kredyt cukierki“.

Kradzież. Ze strychu realności pod l. 38 przy ul. Sykstuskiej skradziono znaczną ilość bielizny lokatorów. Bielizna znaczona literami K. P. Sprawcy dostali się na strych realności, przez drzwi, które wyłamali.

Tarnopolska omladina Proces tarnopolski przeciw młodzieży oskarżonej o zdradę stanu i obrazę majestatu rozpocznie się przed ławą przysięgłych 4 marca w budynku sądowym. Przewodniczyć będzie prezydent sądu p. Krynicki, jako wotanci zaś zasiadać będą radca sądowy dr. Poźniak, radca Schabenbeck i sekretarz sądu Krwawicz. Prokuratoryę zastępować ma p. Wieczerczyk, obronę zaś wnosić będą adwokaci: dr. Landau, dr. Soroń, dr. Dulęba, dr. Lisiewicz i koncypient adwokacki dr. Rosenfeld.

Proces o zdradę stanu toczyć się będzie przy drzwiach otwartych, rozprawa zaś o obrazę majestatu będzie tajną.

Samobójstwo w sposób okrutny popełnił w Tekuczy (pow. kołomyjski) zamieszkały tam emerytowany nauczyciel szkół ludowych Jan Łopatyński, liczący lat 75. Oblał się sam naftą, którą następnie podpalił — i zgorzał prawie na węgiel. Powodem samobójstwa była długotrwała choroba.

Żałoba dworska. Po zmarłym arcyksięciu Albrechcie zarządzono cztero-tygodniową żałobę dworską, począwszą od 26. lutego.

Z Wiednia telegrafują: Wielki książę Włodzimierz przybędzie tu w poniedziałek po południu na pogrzeb arcyks. Albrechta i zamieszka w ambasadzie rosyjskiej.

Neues Wiener Tagblatt dowiaduje się, że oba pułki, których właścicielem był arcyksiążę Albrecht, będą na zawsze nosiły jego imię. Szabla, jeneralski kapelusz i mundur, który arcyksiążę miał na sobie w bitwie pod Custozzą, będą złożone w muzeum wojskowem, gdzie też stanie pomnik jego z kamienia.

Wyrok sądu petersburskiego w głośnej sprawie spadkowej ks. Lubomirskich zapadł onegdaj. Pretensya Katarzyny ks. Lubomirskiej, domagającej się unieważnienia testamentu na sumę 4 milionów rs, została oddalona, przy włożeniu na nią kosztów sądowych w sumie 5.600 rs.

W sprawie szantażów w Paryżu, zapadł d. 21. bm. wyrok sądu policyi poprawczej, mocą którego Declercq skazany został na 15 miesięcy więzienia i 200 fr. grzywny, Girard i Heftler na 2 lata każdy i 100 fr. grz. Dreyfuss na 1 rok i 500 fr. Trocard i Canivet zostali dla braku dowodów uwolnieni. Natomiast nieobecni baron Portalis i niejaki Błażowski, zostali skazani zaocznie pierwszy na 5 lat i 3000 fr. grzywny, drugi na 2 lata i 200 fr.

Wesoła petycya, jakiegoś pana Skowrońskiego z Kołomyi, która była przedmiotem załatwienia na onegdajszem posiedzeniu Izby posłów austr. Rady państwa, opiewa: „Wysoka Izba zechce uchwalić: 1) Urząd pocztowy wypłaci dr. R. Skowrońskiemu jako odszkodowanie 25.000 zł.; 2) Minister wyznań zwróci mu katedralny kościół i zapłaci jako resztę należytości 36000 zł.: 3) ponieważ hr. Kalnoky nie przedstawił jego prośby carowi Aleksandrowi III. o nadanie mu książęcej godności, orderów i pensyi, przeto zechce wysoka izba polecić hrabiemu Kalnoky'emu wysłanie tej prośby do Petersburga, albo sama ją niech poszle, ale pod adresem regencyi, ponieważ car jest chory, albo wreszcie niech mu sama da tytuł księcia. Nadto wysoka izba poleci ministrowi wyznań, aby unieważnił wybór ks. dr. Webera na kanonika i godność tę przyznał mnie, albo też zwrócił mi mój kościół“. Dr. Ritter Pius mit $1^1/_2$ × Ludwik Skowroński, Grossfürst Russlands.

W procesie fałszerzy monety w Wiedniu prokurator odstąpił od oskarżenia Bergera, który bezzwłocznie opuścił salę rozpraw wraz ze swym obrońcą.

Dziecko-małpa. Władze policyjne wiedeńskie poszukują za pomocą listów gończych z rysopisem, nieznanej z nazwiska młodej, pięknej, 26 lat mającej brunetki, która za umówioną kwotę 8 zł. miesięcznie oddała na wychowanie 18-miesięczną swą córeczkę Józefie Gebauer, żonie szewca, zamieszkałej II. Nikolsburg. Otóż dziewczynka oddana w opiekę w lutym r. z. i zdrowa zupełnie do listopada, zaczęła na całem ciele porastać długim, jedwabistym, ciemnym włosem, brwi rozwinęły się krzaczysto, na brodzie i dokoła warg wystąpił zarost długi na $1^1/_2$ ctm. Nadto dziecko zdradzało instynkty czysto zwierzęce, nie chciało spać w kołysce, lecz zwinięte w kłębek na ziemi itp. Miało przytem ostre, długie zęby, któremi gryzło surowizny. W listopadzie zmarło na zapalenie płuc i zostało oddane na wiedeńską klinikę, gdzie w patologicznym instytucie badano jego ustrój i pochodzenie. Gebaurowej należy się około 80 zł. a matki dziecka odszukać nie można.

Głosy publiczności.

(Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobnym drukiem)

Towarzystwo Szkoły ludowej składa podziękowanie Wp. Axentowiczowi, właścicielowi zakładu wychowawczego za hojny dar otrzymany od niego 28. stycznia br. a mianowicie 40 sztuk rozmaitego ubrania i bielizny. — Komisya Szkoły ludowej rozdała w dalszym ciągu w lutym br. w szkole Zamarstynowskiej czyniąc zadość żądaniom p. Aksmanickiego, dyrektora tejże szkoły, 15 par butów i 32 sztuk rozmaitych ubrań, jakoto: bund, kaftaników watowanych, spodnic barchanowych itp. Do Bóbrki wysłano 35 sztuk ubrań dla chłopców przeważnie. Dalsza akcya dla braku materyału wstrzymana. W Barszczowicach wzywa miejscowy proboszcz o zaopatrzenie biednej rodziny z 6-giem dzieci, z których jedno tylko uczęszcza do szkoły, a inne nie mają się w co ubrać. Wszelkie datki, przeznaczone dzieciom ne ubrania, obuwie i resztki materyi do szycia, przyjmuje z grzeczności sklep p. Feliksa Kowalskiego, Rynek l. 6.

W „Sokole“ dziś na dochód gimnazyum polskiego w Cieszynie odbędzie się wieczór humorystyczny z nader urozmaiconym programem. Początek o godz 7 wieczorem.

Na strzelnicy miejskiej odbędzie się dziś w sobotę wieczorek z tańcami.

Sztuki piękne.

Z teatru. Publiczność nielicznie zgromadzoną wczoraj na drugiem przedstawieniu „Manon Lescaut“ spotkała niespodzianka. Oto p. Myszugę, który się nagle uczuł niedysponowanym, zastąpił w partyi kawalera des Grieux p. Lewicki i mimo jednej zaledwie i krótkiej próby, wywiązał się z trudnego zadania bardzo dobrze.

Repertoar teatralny. Dziś w niedzielę popołudniu „Pani majstrowa z Chorążczyzny“ krotochwila ze śpiewami w 3 aktach z prologiem E. Błotnickiego. Wieczór „Traviata“ wielka opera w 4 aktach Verdiego. Występ panny Maryi Kozłowskiej, oraz pp. Aleksandra Myszugi i Józefa Szymańskiego. W poniedziałek po raz trzynasty „Madame Sans-Gêne“ komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

„Dla Szlązka“. Z dniem 1. marca br. upływa ostateczny termin do nadsyłania rękopisów, przeznaczonych do wydawnictwa tutejszego „Koła literacko-artystycznego“ pt. „Dla Szlązka“. Komitet redakcyjny rozesłał pisemne zaproszenia do wszystkich osobistości, zajmujących wybitniejsze stanowisko w świecie artystyczno-literackim. Ponieważ zamierzone wydawnictwo obejmie 12 arkuszy druku, przeto szczególniej pożądane są prace, nie zawierające więcej nad 300 wierszy treści. Oprócz gawęd, nowel i wierszy znajdą pomieszczenie w księdze pamiątkowej także artykuły lub aforyzmy, odnoszące się do dziejów i stosunków polskiego społeczeństwa. Rękopisy nadsyłać należy pod adresem St. Pepłowski, Lwów, ul. Mickiewicza l. 15.

Ostatnie wiadomości.

Kolegia profesorskie wydziałów filozoficznych na uniwersytetach: w **Czerniowcach**, Gracu, Insbrucku, **Krakowie**, **Lwowie**, w Pradze (czeskiego i niemieckiego) oraz w Wiedniu wniosły do ministerstwa wyznań i oświaty ponowną prośbę o uregulowanie płac profesorskich. Jak donoszą z Wiednia, deputacya profesorów wszystkich fakultetów filologicznych była w tej sprawie w dniu wczorajszym na audyencyi u ministra oświaty dr. Madeyskiego i u innych ministrów.

Petersburski Listok donosi, że Hurko czuje się zupełnie zdrowym i zamierza w jesieni wrócić do Petersburga.

Wedle doniesień petersburskich, będzie flota rosyjska na wodach chińsko-japońskich znacznie pomnożoną, i ma wynosić: 6 krążowców pierwszej, 5 drugiej klasy, 6 krążowców minierskich, 8 łodzi kanonierskich i kilka statków pomniejszych.

W dyplomatycznych kołach petersburskich zapewniają, że Anglia, Francya i Rosya na razie nie wmieszają się do chińsko japońskich rokowań pokojowych, i interweniowałyby tylko w razie, gdyby w żądaniach Japonii chodziło o ważne dla nich interesa.

Z Paryża donoszą: Prezydent ministrów Ribot i minister handlu Lebon przyjmowali onegdaj deputacyę francuskich przemysłowców cukrowych, która zwracała uwagę na skutki, jakie wynikły dla targów francuskich z uchwalonych w Niemczech premii dla wywozu cukru. Obaj ministrowie odpowiedzieli, że ministerstwo pamięta o uchwale rajchstagu niemieckiego w sprawie premii dla wywozu cukru, i roztrząsa środki, któreby mogły zapobiedz oddziaływaniu tych premii na targi francuskie.

Na wczorajszym bankiecie angielskiej Izby handlowej (prywatnej) w Paryżu, podniósł ambasador lord Dufferin, że stosunki francusko-angielskie jeszcze nigdy tak dobre nie były, jak są obecnie.

Z Hiszpanii nadchodzą dwie pomyślne dla panującej dynastyi wiadomości. Przewódzca skrajnej frakcyi republikańskiej, Zorilla, wydał przed swoim powrotem do kraju manifest, w którym oświadczył, że się wycofuje z życia politycznego i trzem frakcyom republikańskim radzi, aby się połączyły (frakcya Castellara zgodziła się już na rządy monarchiczne; trzecia frakcya Pi y Margalla jest środkową) i studyowały kwestyę socyalną. Zorilla ma zamieszkać u jednego z przyjaciół w okolicy Alicante. Z drugiej strony oświadczył Don Carlos w pewnej rozmowie, że monarchia legitymistowska, której on jest reprezentantem, mogłaby powstać tylko na zwaliskach obecnego porządku w Hiszpanii i w zamieszce, którąby powstała, mogłaby anarchia zagarnąć ster rządów.

Rada państwa.

(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 23. lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył minister skarbu zamknięcie rachunków za r. 1893.

P. Hauck interpelował ministra handlu, czy jest skłonny udzielić nauczycielom szkół ludowych i miejskich 50 procentowego zniżenia cen jazdy na kolejach państwowych.

Prezydent polecił odczytać protokół z onegdajszego tajnego posiedzenia, z którego wynika, że odczytano na niem interpelacyę dep. Kronawettera do ministra sprawiedliwości.

Z porządku dziennego przystąpiono w dalszym ciągu do obrad nad nowym kodeksem karnym, mianowicie nad częścią II. o zbrodniach i występkach. Przy dyskusyi nad §§ 84—94 p. **Lang** oświadczył, że zdaniem jego kary za zbrodnię zdrady głównej są za wysokie. Zdrada główna jest zbrodnią polityczną i powinna być jako taka traktowana.

Minister **Schoenborn** i referent hr. **Piniński** sprzeciwiali się stanowczo wszelkim zmianom i w głosowaniu wnioski komisyi zostały przyjęte.

Telegramy.

Wiedeń d. 23. lutego.

Wiener Zeitung ogłasza ceremoniał pogrzebu arcyksięcia Albrechta.

Cesarz niemiecki przybędzie tu we wtorek.

Wiedeń d. 23. lutego.

Wiec reprezentantów miast stołecznych uchwalił jednogłośnie wystosować do Rady państwa i do rządu petycyę, ażeby po przeprowadzeniu reformy podatkowej odstąpiono miastom stołecznym część nadwyżki dochodów, jakie dadzą zreformowane podatki bezpośrednie tudzież trzecią część nadwyżki dochodu z podatku osobisto-dochodowego, jaka ma być przekazaną funduszom krajowym. Nadto zawierać będzie ta petycya prośbę o przeprowadzenie reformy gminnego systemu podatkowego w miastach stołecznych przez otwarcie tym miastom samoistnych źródeł dochodu. Na końcu posiedzenia odczytano podziękowanie cesarza za kondolencyę, złożoną z powodu śmierci arcyks. Albrechta, poczem wiec zamknięto.

Budapeszt d. 23. lutego.

W stronnictwie niezależnem nastąpiło rozdwojenie. Frakcya liberalna odłączyła się od liberalnych. Antiliberalni postanowili żądać przyspieszenia przeprowadzenia ustaw kościelnych.

Budapeszt d. 23. lutego.

W węgierskiej Izbie przy debacie nad budżetem na rok 1895 przyszło do żywych rozpraw politycznych. Hr. Apponyi w bardzo ostrej mowie czynił zarzuty rządowi.

Praga d. 23. lutego.

Tutejsza Rada miejska zamyślała mianować poetów Vrchlickiego i Swatopluka Czecha obywatelami honorowymi; obaj się jednak wymówili od tego zaszczytu.

Berlin d. 23. lutego.

Przy obradach nad budżetem wyznań, na żądania posła Jażdzewskiego o dalsze rozszerzanie języka polskiego przy nauce religii w szkołach, minister Bosse odpowiedział, iż odnośnych dalszych rozporządzeń w tym kierunku nie wydano, gdyż nie wszyscy polscy duchowni są takimi patryotami i przewidującymi jak poseł Jażdzewski. Niemiecki język, jako język sądów i armii, musi także pozostać językiem wykładowym w szkołach.

Berlin d. 23. lutego.

Półurzędowo donoszą, że Rada stanu nie będzie się mogła zebrać przed 11 marca.

Wczoraj zebrał się wydział niemieckiego wiecu handlowego dla zaprotestowania przeciw zwołaniu międzynarodowej konferencyi monetarnej i zniesieniu wyłącznej waluty złotej. Walne zebranie wiecu handlowego zwołane zostanie, skoro wniosek Kanitza formalnie ogłoszony zostanie.

Cała wschodnio-azyatycka eskadra niemiecka jest już sformowana. Trzy jej krążowce stać mają w pobliżu widowni wojennej, a czwartą w Yokohamie. Eskadra liczy 1.160 ludzi osady i 52 ciężkich dział.

Berlin d. 23. lutego.

W lokalnościach pruskiej Izby posłów odbyła się konferencya polakożercza i duńczykożercza. Wydział poznańskiego stowarzyszenia niemiectwa zwołał tę konferencyę, i przybyli posłowie konserwatywni, wolnokonserwatywni i liberalno-narodowi; przybył także radca Bachmann z Hadersleben jako delegat stowarzyszenia niemiectwa dla północnego Szlezwiku. Bachmann oświadczył, że z wszystkimi członkami szlezwickimi wstępuje do stowarzyszenia poznańskiego — poczem Tiedemann, że taksamo odwzajemni się stowarzyszenie poznańskie szlezwickiemu. Po dłuższej rozprawie uchwalono utworzyć w Berlinie filię stowarzyszenia poznańskiego.

Petersburg d. 23. lutego.

Petersb. Listok zapewnia, że utworzenie ministerstwa handlu i przemysłu jest już w zasadzie postanowione.

Petersburg d. 23. lutego.

Studenci tutejszego uniwersytetu mieli zamiar urządzić wielką demonstracyę przed carskim pałacem i wręczyć carowi petycyę o zmiany ustaw uniwersyteckich. Policya jednak przeszkodziła temu i przyszło do starć i zaburzeń.

Policya, uwiadomiona o zamiarze studentów, zamknęła przystęp do pałacu Aniczkowskiego (carskiego). Mimo to zaszły niepokoje koło teatru. Gdy wielkie masy studentów zgromadziły się przed restauracyą Palkina, zamknęła policya restauracyę. Studenci zniszczyli okna i drzwi, i w liczbie około 300 pomaszerowali w kierunku pałacu. Przy moście Aniczkowskim studenci, zatrzymani przez policyę, nie usłuchali wezwania szefa policyi do rozejścia się; powstała więc bójka, w której kilku studentów kijami raniono, a wielu aresztowano.

Wypadek ten nie ma żadnego politycznego znaczenia.

Paryż d. 23. lutego.

Wedle doniesień „Agencyi Havasa", sprawozdania dzienników angielskich o niepokojach w Kairze, mają być nieprawdziwe.

Paryż d. 23. lutego.

Usunięty jeneralny poborca podatkowy (i były szef departamentu policyi w ministerstwie) żyd Levaillant i skasowany jeneralny gubernator Tonkinu Lanessan zamierzają się zemścić ogłoszeniem broszur, nastroszonych „rewellacyami". Panuje ztąd niemały popłoch między republikanami.

Rzym d. 23. lutego.

Dzienniki z oburzeniem ogłaszają list deputowanego Camagna z Kalabryi do cesarza niemieckiego z prośbą o subwencyę dla pewnej nauczycielki z jego okręgu wyborczego. Camagna udał się z deputacyą do ministerstwa, ale go Crispi za drzwi wyrzucić kazał.

Rząd kazał jenerałowi Borattieri obsadzić terytoryum Agamie i obwarować miasto Adigrat, tak, aby Włosi całe państwo Tigre mieli w swojej władzy.

Rzym d. 23. lutego.

Giolitti przybył już do swego miejsca rodzinnego, Cavoure, gdzie go zwolennicy wielkiemi owacyami przyjęli. Rudini objeżdża północne Włochy, organizując opozycyę konserwatystów.

W całych Włoszech zima się okrutnie sroży. W Sycylii część drzew migdałowych, cytrynowych i pomarańczowych zniszczona. Koło Syrakuzy spadł śnieg na 70 centymetrów i wszelka komunikacya ustała. — W Cardinale zmarzło pięciu włościan. O podobnych nieszczęściach donoszą także z innych stron Włoch południowych i z Sardynii.

Londyn d. 23. lutego.

„Biuro Reutera" ogłasza depeszę z Kairu o położeniu w Egipcie: Pogłoski, obiegające w prasie europejskiej są poniekąd przesadzone. Symptomata są z pewnością niepokojące, ale nie należy przypisywać im zbyt wielkiej wagi, i zapewne żadnych następstw mieć nie będą. W ogóle kraj jest spokojny i zadowolony; nic nie zapowiada zmiany w polityce rządu angielskiego, który tylko poprostu pragnie, ażeby dzieło jego, tj. reformy administracyjne w Egipcie, stale naprzód postępowały. Jeżeli są objawy niechęci chedywa, to znowu nie takie, iżby rząd angielski do zmiany polityki swojej w czemkolwiek powodować miały.

Londyn d. 23. lutego.

Z Pekinu donoszą: Jest już rzeczą pewną, że Lihungczang uda się na rokowania pokojowe do Japonii. Cesarz chiński wezwał ministerstwo spraw zagranicznych, aby mu jasno wyłuszczyło powody klęsk chińskich i zdało sprawę z olbrzymich wydatków pieniężnych.

W Weihaiwei wpadło w ręce japońskie dziewięć chińskich okrętów wojennych, które tylko naprawić będzie potrzeba.

Waszyngton d. 23. lutego.

Pierwszy sekretarz ambasady rosyjskiej Bogdanow zastrzelił się. Przeniesiony przed miesiącem z Buenos Ayres cierpiał wskutek zmiany klimatu na gwałtowną newralgię, która go ozasami zmysłów pozbawiała.

Dział ekonomiczny.

— **Spadek kursów** zapanował na giełdzie wiedeńskiej, zwłaszcza w walorach przemysłowych. Akcye budapeszteńskiego tramwaju spadły w dwóch dniach przeszło o 50 zł.

— **Fabryka cukru** w Chropinie zdaje się być bliską bankructwa. Od kilku dni wpływa przeciw jej zarządom po kilkadziesiąt skarg do sądu.

Ruch osobowy i towarowy na kolejach państwowych. Według ostatniego wykazu jen. dyrekcyi kolei państwowych, przewieziono w miesiącu styczniu br. na wszystkich liniach własnych i w zarządzie kolei państwowych pozostających ogółem osób 2 244.998, towarów ton 1,964.945. Dochód z przewozu osób i pakunków wyniósł 1,462.640 zł., z przewozu towarów 5,021.233 zł. ogółem 6.483 873 zł. W porównaniu z miesiącem styczniem 1894 r., dochód w styczniu b. r. wykazuje zwyżkę w kwocie 40.510 zł.

— **Budowa kolei Halicz Ostrów.** Jeneralna dyrekcya rozpisała licytacyę ofertową na roboty (Unter-, Ober- und Hochbauarbeiten) na przestrzeni Podwysokie-Ostrów kolei mającej iść z Ostrowa do Halicza. Oferty wnosić należy najpóźniej do dnia 19 marca 1895 w jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu, gdzie też przejrzeć można bliższe warunki tej licytacyi.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 23. lutego 1895.

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika od 200 zł. m. k. 219 50 do 222 50. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 308·— do 311·— Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 460·— do —·—. Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do 210·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. ga 5% los. w 40 lat. 101·30 do 102·—. 5% z 10% prem. 110·30 do 111·—. 4½% los. w 50 lat. 100·20 do 100 90. Banku krajowego 4½% los. w 51 lat. 100·90 do 101·60. Banku krajowego 4% los. w 57 lat. 97·50 do 98·50. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98·50 do 99·20. 4% los. w 41½ lat. 97·80 do 98·50. 4% los. w 56-latach 97·80 do 98·50. 4½% los. w 52 lat. —·— do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·90 do 98·60. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102·— do —.—. Kom. bankn krajowego 5% w. a. II. em. 102·00 do 102·70. Pożyczka krajowa 6% w. a. 105.50 do —·—. 4½% 100·50 do 101·20. 4% z roku 1891 97·80 do 98·50. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 98·— do 98·70.

Losy: Losy miasta Krakowa 25.50 do 28·50 Losy miasta Stanisławowa 45·— do 48·—.

Monety. Dukat cesarski 5·79 do 5·89. Napoleondor 9·79 do 9·89. Półimperyał 10·10 do 00·00 Rubel rosyjski srebrny 1·28·— do 1·33·—. Rubel rosyjski papierowy 1·32·— do 1·33·30. 100 marek niemieckich 60·25 do 60·75

Wiedeń d. 23 lutego.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Po zamknięciu giełdy południowej notowano: Kredyty 410·37, węgierski bank kredytowy 494·75, anglobank 181·80, landerbank 291·20, koleje państwowe 396 37, lombardy 106·25, elbetha 279·12. akcye tytoniowe 243 25, alpiny 90·80, renta majowa 101·95, węg. renta złota 124·05, węgiersk. renta koronna 99·50, austr. renta koronna —·—, losy tureckie 74·90, unionbank 329·25 marki —·—, ruble —·—.

Berlin d. 23. lutego.
(Telegram *Gaz. Nar.*)

Wczoraj wieczorem notowano na giełdzie: kredyty 251 10 (411·63), lombardy 44·25 (106·70), węgierska renta złota 102.60 (124·29), węg. renta koronna 219 25 (132 65). Cyfry podane w nawiasie (—) oznaczają porównawczy kurs wiedeński tz. *Wiener-Parität*

Frankfurt d. 23 lutego.
(Telegram *Gaz. Nar.*).

Wczorajsza giełda wieczorna: Kredyty 337.25 (410 03), lombardy —·— (—·—), węg. renta złota —·— (—·—), węgierska renta koronowa —·— (—·—).

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 23. lutego.

Na targach międzynarodowych tendencya nie poprawiła się wcale, tymczasem u nas wskutek braku dowozu, spowodowanego złym stanem dróg, usposobienie wzmocniło się stanowczo tak, że ceny pszenicy i żyta stale się trzymają, a nawet wykazują już drobne wprawdzie różnice na korzyść sprzedających. Obok tego w handlu zbożowym zapanował ruch więcej ożywiony, gdyż oprócz młynów, które kupują na własne potrzeby, także spekulacya zaczyna w zakupnach brać udział. Polepszenie dotyczy zresztą wszystkich prawie gatunków zbóż, oprócz jęczmienia, który po niskich cenach słaby napotyka odbyt.

Płacono pszenicę białą 7·30 do 7·55 zł., czerwoną nową 7·15 do 7·45 zł., żółtą n. 7·15 do 7·45 zł., żyto nowe 5·70 do 6·10 zł., jęczmień browarny 6·— do 6·50 zł., na kaszę 5·— do 5·25 zł., owies 5·60 do 6·25 zł., rzepak 0·— do 0·— zł. Koniczyna czerw. 40—75 zł., biała — do — tymotka 25·— do 35·—, wyka 5·50 do 6·— zł. bób 5·20 do 5·35 zł. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Z krakowskiego Zakładu kontumacyjnego na Prądniku.

Targ na nierogaciznę.

Przypędzono na targ 18. i 19. lutego sztuk 4009. — Notowano: prosięta —·— zł.; chude —·—·— zł., mięsne —·— zł. Wszystko za parę. Tuczne płacono 34—38 ct za klg. żywej wagi. Załadowano do krajów Monarchii 4009 sztuk.

A. Gottlieb, dyrektor targu.

Przyjechali do Lwowa
dnia 23 lutego.

Hotel Żorża. A. Gniewoszowa z Kontów, dr. J. Dylewski z Przemyśla, A. Obertyński z Nowegosioła, S. Kępier z Mikietyniec, M. Podlewski z Czernicy, J. Aicheler z Tryjestu, W. Süsjer z Tropawy.

Stan powietrza. Ubiegłą dobę mieliśmy pochmurną, od czasu do czasu padał śnieg nieznaczny.

Barometr bardzo powoli opada.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 770 0 mm.

Prognoza na dobę dnia 24 lutego br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku północno zachodni o średniej prędkości około 5 0 m sek

Średnia temperatura doby około 2 5°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone — a względna wilgotność powietrza będzie około 85%.

Obecny stan pogody nie zmieni się.

Dziś dnia 24 lutego: Macieja A. — Meletya A.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Wszystkie dawne lekarstwa sporządzone na podstawie Kopaiwy, jednakowo przestarzałe i nie skutkujące wcale, usiłują odzyskać pierwotne wzięcie. Naremne usiłowania! **Santal Midy** leczy w 48 godzin przypadłości, w których inne lekarstwa nie sprawiały polepszenia dopiero po upływie 15 dni; w tem leży cała tajemnica jego wciąż wzmagającego się powodzenia.

Objąwszy z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd

„Hotel europejski"
(we Lwowie plac Maryacki)

mamy zaszczyt polecić go względom wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszem staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić.

We Lwowie 1. stycznia 1895.

Z wysokim poważaniem
Albert Szkowron i Sp.
właśc. Hotelu Europejskiego.

Pokoje od 80 ct. począwszy.

Spółka naftowa polska

zawiadamia, że rozpisaną na dniu 15. stycznia subskrypcyę na I. emisyę w kwocie 200.000 zł. zamknięto na dniu 18. lutego, ponieważ cała suma pokrytą została.

Subskrypcya na II. emisyę w kwocie 200 000 zł. dla osobnej grupy interesów naftowych nastąpi później, na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia naszych członków.

Prenotować się można na tę drugą emisyę w biurze Spółki (ul. Sykstuska l. 38) bez wszelkiego zobowiązania tak dla prenotowanych jakoteż dla Spółki naftowej polskiej.

Prenotowani zostaną pisemnie zawiadomieni w chwili rozpisania subskrypcyi o warunkach i postanowieniach subskrypcyi.

We Lwowie 19. lutego 1895.

Zdzisław Obertyński, Stanisław Matkowski, Adam Trzecieski, Alfons Gostkowski.

„MERCUR" najstarszy i najpierwszy DZIENNIK LOSOWAŃ.
1862 WIEDEN 1895 Wskutek rozszerzonego programu na
XXXIII rocznik finansowym obszarze
wychodzi częściej jak dotąd. Treść bogata w artykuły socyalno-ekonomiczne, a szczególna uwaga poświęcona ekonomicznemu rozwojowi austr. węg. monarchii.
Cena prenumeraty: Całorocznie pocztą dla Austrowęgier zł. 2·60 Dla Niemiec i Serbii „ 3·40
Abonament przyjmuje administracya Wien, I. Wollzeile 10. i wszystkie urzędy pocztowe.

Główny skład fabryczny
CHIŃSKIEGO SREBRA
(Neusilbern)
grubo srebrzonego czystem srebrem,
PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI 6420
JAKUBOWSKI & JARRA
we Lwowie, Rynek l. 37.

Poleca: Nakrycia stołowe, kuchenne, naczynia galanteryjne dla domów prywatnych, restauracyj, cukierni, hoteli itd. — Dla kościołów i cerkwi: Monstrancye, relikwiarze, kielichy, kadzielnice, puszki dla komunikantów, Krzyże na ołtarz i procesyjne, berła, lichtarze mosiężne, z bronzu, złocone i srebrzone. Pająki i kinkiety dla salonów i sal towarzystw.

Ceny fabryczne, niskie, stałe.

Za wyroby swoje otrzymała fabryka najwyższą nagrodę **dyplom honorowy rządowy** na Wystawie krajowej lwowskiej 1894 r. — a na Wystawie budowlanej lwowskiej w 1892 **medal srebrny rządowy.**

Agentów po domach nie posyłamy żadnych.

KUCHNIA 6421
przenośna z nieprzepalnem podmurowaniem.
Kuchnia stała każdego systemu, dowolnej wielkości. Kompletne fundamenta kuch. do każdego użytku.



Gotowe, różnobarwne, nie do zniszczenia
KAFLE DO WYKŁADANIA ŚCIAN
z emaliowanego żelaza rozmaitej wielkości, można je samemu układać bez fachowych wiadomości.
R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 71.
Najznakomitsze **Piece do palenia** z lanego żelaza z pokrywą z żelaznej blachy i patentowanem szamotowaniem.
Wzory bezpłatnie. — Skład we Lwowie u
J. SCHUMANA
plac Bernardyński 14.

WEŁNY
do robót drutowych i szydełkowych, jak
Wełnę Jägerowską, Wełnę sułtańską, Wełnę Imperial, Wełnę wielbłądzią,
Nowość!
Wełnę jedwabną, Wełnę imit. baranka
poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych
MIKOŁAJ LUDWIG
Lwów, ulica Halicka l. 14.
W niedzielę i święta magazyn zamknięty.

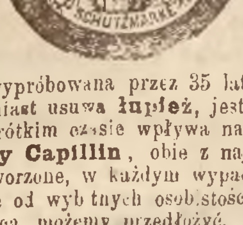
5095 Herbabnego aromatyczna
Esencya przeciw-gośćcowa
(Neuroxylin).

Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek we wszystkich stanach chorobowych (niezapalnych) powstałych wskutek przeciągu lub zaziębienia kości, stawów i muskułów, albo przy zmianie i wilgotnem powietrzu perjodycznie powracają. Skutkuje także ożywczo i wzmacniająco na muskulaturę. Cena: 1 flakon 1 zlr., pocztą za 1—3 flaszek 20 ct. więcej za opakowanie.

SCHUTZ-MARKE JULIUS HERBABNY WIEN

Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opatrzony marką ochronną obok przedstawioną.

Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit"
VII./1, Kaiserstrasse 74 i 75
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prowincyi.



CAPILLIN
esencya na porost włosów

wypróbowana przez 35 lat i niezomylna przeciw wypadaniu włosów, natychmiast usuwa łupież, jest pewnym środkiem na **wzmocnienie skóry** i po krótkim czasie wpływa na **porost włosów.** Capillin z domieszką **Pomady Capillin**, obie z najczystszych i najnieszkodliwszych ingredyencyj wytworzone, w każdym wypadku działają z najlepszym skutkiem. Listy pochwalne od wybitnych osobistości ze wszystkich kół towarzyskich w kraju i za granicą, możemy przedłożyć. 6064

Capillin esencya na porost włosów, mała flaszka 1 zlr., duża flaszka zlr. 1·50.

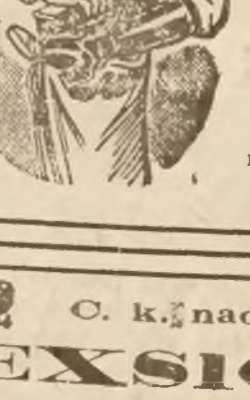
Pomada Capillin, mały słoiczek 60 ct., duży słoik 1 zlr.

Zamówienia listowne za gotówkę lub za pobraniem.

Główny skład:
LEOPOLD HRUSCHKA, fryzyer
Wien, I., Graben 29 (Trattnerhof).
Zastępcy i odsprzedający są poszukiwani.

Jedyna fabryka w Amsterdamie.
królewsko-niderlandzki dostawca nadworny ces. król. austryacki dostawca nadworny, niemniej dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1679.
FABRYKA najlepszych, holenderskich LIKIERÓW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.

Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 6019



Najlepsze czernidło na świecie!
Kto chce mieć **bardzo czarne obuwie, świecące i trwałe,** niechaj kupuje
FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA
c. k. uprzyw. fabryka założona w roku 1835 we Wiedniu. 4557
Wszędzie do nabycia.
Z powodu wielu bezwartościowych naśladownictw należy bacznie uważać na moje
nazwisko St. FERNOLENDT.

C. k. nadworny dostawca
EXSICCATOR
Jedna próba wystarczy!
Niszczy grzybek drzewny, osusza wilgoć etc.
Ilustrowana broszura franco i bezpłatnie. 5933
Biuro: w Wiedniu, IV. Hauptstrasse 36.
Agentów poszukuję.

Wyciąg olejku do uszów

c. k. sekundarjusza **Dr. Schipeka** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych, dla swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia) **szum w uszach, strzykanie** i t. d. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 zlr. 50 ct. Sprzedają we Lwowie: Piotr Mikolasch apt.. Zygmunt Rucker apt.; w Krakowie W. Redyk apt.; w Czerniowcach Pawłowski & Osadca apt.; w Stanisławowie Adolf Beil apt.; w Drohobyczu Adam Krzyżanowski apt.; w Tarnopolu Henryk Kahane apt.; w Wiedniu: Pleban, Stephansplatz 8.

Prawdziwe tylko wtedy, jeśli każdy flakon ma na sobie wyciśnięty napis: „C. k. sekundarjusz Dr. Schipeck w Wiedniu"

Za nadesłaniem 1 zlr. 70 ct., wysyłamy w Austro-Węgrzech franco. 5034

Piasty!

Znakomity gatunek kartofli produkcyi Dołkowskiego, bardzo plenny i zawierający od 23 do 25·5% skrobi, sprzedaje folwark Twierdza po zlr. 2 80 z workiem loco stacya Mościska w jesieni, lub zlr. 3·20 na wiosnę. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Twierdza p. Chorościca, dokąd zapas starczy. 6067

Leopold Lityński
Lwów, Grand Hotel
poleca
Droguerye
obfitującą we wszelkie materyały apteczne, **chemikalia, zioła lecznicze,** kwasy, minerały i **środki uniwersalne.** Waty, opatrunki chirurgiczne, aparaty inhalacyjne, wszelkie wyroby gumowe itp.
Codzienna wysyłka na prowincyę.

KAKAO VERO
odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne kakao.
CZEKOLADY
z wanilią i bez wanilji
po cenach umiarkowanych
HARTWIG & VOGEL
W BODENBACH
GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE
Wszędzie do nabycia

D. W. Gottlieb
Jubiler i złotnik 6413
Lwów, ulica Halicka l. 1,
skład i pracownia złotniczo-jubilerska oraz wielki wybór prawdziwego i chińskiego srebra. Wszelkie roboty wchodzące w zakres złotniczy i jubilerski przyjmuje, wykonuje w jak najkrótszym czasie po cenach najtańszych, oraz daje na raty miesięczne.

Prawdziwy rzymski sok orzechowy Primaveri'ego. uznany jako najlepszy i zupełnie nieszkodliwy środek
przeciw siwiznie
zabarwia szybko, trwale i naturalnie na wszystkie odcienia. Cena 1 zlr. 50 ct.
Na składzie w perfumeryi **Fausta** Lwów, Sykstuska 2.

Masę do podłóg
woskową
w czterech kolorach,
Lakiery do podłóg
w czterech kolorach
poleca
po cenach bardzo przystępnych
W. CZOPP
we Lwowie, Żółkiewska 2
(plac Krakowski).

ALICHENIA
wypróbowany i niezawodny środek do wytępienia raz na zawsze
grzyba domowego.

Alichenia nie tylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przezco stanowczo zapobiega i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożytu. Alichenia nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wyziewami grzyba w mieszkaniach zatrute, i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodników w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża.

Kilogram 40 ct., opakowanie oddzielne.

Jan Ihnatowicz
pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie odszczególniona 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.
Sklepy własne: we Lwowie ulica Kopernika l. 3 i ulica Halicka l. 21, w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 1.

Nakładem Księgarni katolickiej
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
wyszło dziełko p. t.:
Uwagi nad Męką Pańską
wyjęte z kazań
najsławniejszych mówców kościelnych.
W 16-ce, str. 104.
Cena egzemplarza 30 centów,
z przesyłką o 5 ct. więcej.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4628
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Wiktor Berger, Lwów, Akademicka 8,
Rowery angielskie i Steyr-Swift



z nieograniczoną gwarancyą. Cenniki gratis.

DROBNE OGŁOSZENIA po cenie od wyrazu.

MIECHY kowalskie wyrobu krajowego, silnej budowy po złr. 28·— i 35·—, cylindrowe po złr. 100·—, poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

PODLEWSKIEGO 6. dwa pokoje i jeden umeblowany, z osobnemi wejściami.

KSAWERY i LUDGARDA BUDKOWSCY udzielają lekcyj tańców salonowych i solowych oraz gimnastyki estetyczno-salonowej w zakresie wyższego wykształcenia fizycznego z szczególnem uwzględnieniem form i zwyczajów towarzyskich. Rynek 12 I. piętro. 483

MATURZYSTA szkół realnych poszukuje zajęcia nauczyciela domowego na wsi lub w mieście, udziela także nauki gry na cytrze. Łaskawe zgłoszenia pod: A. K. w Podgórzu poste restante. 578

OFICYALISTÓW, guwernantek i służby wszelkiego rodzaju najlepiej poleconą, można dostać w największym wyborze tylko w Biurze Satały, Lwów, Sykstuska 8.

PREMIOWANE medalami tutki Niemojowskiego są wszędzie do nabycia.

AGRONOM fachowiec gruntowny, kilkunastoletnia praktyka, uniwersyteckie wykształcenie zagraniczne, poszukuje posady. „Agronom" poste rest. Gwoździec.

NAUCZYCIELKA mogąca przygotować do szkół wydziałowych i grająca dobrze na fortepianie, poszukuje miejsca w prywatnym domu. Łaskawe zgłoszenia M. H. Adm. „Gazety Narodowej." 580

LANDARA mało używana, na osiach oliwnych, do sprzedania. Ulica Kopernika 3. 577

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

RZĄDCA EKONOMICZNY posiadający studya rolnicze i dłuższą praktyką, poleca usługi swe od wiosny 1895. Adres: J. B. w Kruszelnicy, ad Stryj poste rest.

DRZEWO BUKOWE na opał po złr. 14·50 za 1 stos z odstawą do domu, do nabycia w handlu korzennym Albina Soleckiego, ul. Wałowa 11. 575

Propozycye małżeństwa!
W najstarszem Biurze austro-węgierskiem pośredniczącem w małżeństwach jest bardzo wiele bogatych dam prenotowanych do małżeństwa; między temi 200 sierót z posagiem od 1500 złr. do 2 milionów 400 wdów z majątkiem od 1000 złr. do 5 milionów, 600 dziewic z posagiem od 1000 do 300.000 złr. Zapytania pisane po niemiecku za nadesłaniem 15 ct. w markach pocztowych załatwia natychmiast pod dyskrecya Administracya Globusa, Budapeszt Profetengasse 7. 672

W małżeństwach
pośredniczy **dzięki swym znakomitym znajomościom** ze zdumiewającym skutkiem: Administracya „Universum", Budapeszt, Gärtnergasse 29. Dyskretne informacye odwrotną pocztą. 527

Bulion
przewyborny z samego drobiu dla chorych 10 zł. kilo. Nr. 00 z truflami zł. 7·50 kilo. Taki sam bez trufli złr. 6·50. Nr. 2 wyborny zł. 5·50. Wyrobu Kazimiery Mateczyńskiej, sprzedaje Zarząd Dworu Łapszyn Brzeżany. 448

Poszukuje się do nabycia większego majątku
w ziemi 6576
w Galicyi lub na Bukowinie.
Szczegółowe opisy z podaniem ceny nadsyłać można pod adresem: R. Z. poste restante Lwów.

Zastępca
pod każdym względem zaufany, obznajomiony z kupiectwem, któryby przynajmniej dwa razy do roku objeżdżał Galicyę, poszukiwanym jest za dobrą prowizyą. Zgłoszenia: B. Pecold w Pradze, fabryka pieczywek do wina i herbaty i karlsbadzkich opłatków. 6578

Agentów do zbierania anonsów
i zapraszania do prenumeraty.
poszukuje się we wszystkich większych miastach w kraju i za granicą. Oferty pod „Acquisiteur" załatwia **Ekspedycya anonsów Schalek, Wiedeń.** 6579

Wiktor Berger
Lwów, Akademicka 8 6415



Aparaty, płyty, chemikalia etc. **do fotografii.**
Zdatność zagwarantowana Ceny fabryczne. Cenniki bezpłatnie.

Zdolnych zastępców
w miejscu i dla okolicy poszukuje renomowana fabryka, która produkuje **tkaniny dla technicznych celów** i inne potrzebne artykuły. — Oferty pod: **„S. 860"** załatwia **Rudolf Mosse, Wien.** 6586

Mam polecenie 6587
zakupić parę tysięcy
dębów
ale od dwudziestu cali zwyż.
Szczegółowe oferty przyjmuje **Julian Topolnicki**, Lwów, ul. Pańska 13.

Lwowskie Towarzystwo bankowe
stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
rozpoczęło swoje czynności.
Towazystwo 1. udziela członkom pożyczek na weksle lub skrypty; 2. przyjmuje wkładki oszczędności oprocentowane
po 5% rocznie.
Biura Towarzystwa znajdują się **przy ulicy Trzeciego Maja l. 2** (w dawnym gmachu Kasy oszczędności) gdzie się też przyjmują zgłoszenia przystąpienia do Towarzystwa. 6459

Nowo otworzony
Skład farb, materyałów itp.
pod firmą:
L, WŁODEK & A. KRAJEWSKI
Lwów, ul. Hetmańska l. 4
poleca i dostarcza wszelkie artykuły i materyały domowo-gospodarskie, malarskie, lakiernicze, przemysłowe itp. — **Zamówienia z prowincyi odwrotnie.**
Cenniki na żądanie gratis i franco. 6458

BRYLANTY
tak nowe jakoteż ocasion
zawsze w wielkim wyborze u
J. DĄBROWSKIEGO
we Lwowie, ulica Hallcka 17.

COGNAC szlachetnej francuskiej marki, najlepszego gatunku, baryłka 4-litrowa zł. 5·20, paczka z 3 oryg. flaszek 3/4-litrowych zł. 3·30.
Kawa londyńska palona i mielona z odłamków najlepszej kawy: Ceylon, Jawa, Domingo, Quatelama itd. aromatyczna i silna. Jedna puszka 4 kg. netto złr. 4·80.
Za pobraniem pocztowem, oclone, franco, do wszystkich miejscowości Austro-Węgier
R. MAITI Capodistria. 6414

Konfiskata
powieści Józefa Rogosza
MOTORY ŻYCIA
została zniesioną.
Wskutek tego najlepszą powieść
Józefa Rogosza
MOTORY ŻYCIA
można nabyć 6566
we wszystkich księgarniach
za 2 tomy 2 złr. 80 ct.



Nie ma obawy przed dniem prania bielizny
Używając 6246
patent. mydła z murzynem
pierze się w przeciągu pół dnia 100 sztuk bielizny nienagannie, czysto i pięknie przezco **konserwuje się bieliznę dwa razy tak długo, jak przy użyciu każdego innego mydła.**
Używając
patent. mydła z murzynem
pierze się bieliznę tylko raz, zamiast jak zwykle trzy razy. Nikt odtąd nie potrzebuje prać szczotkami i nie używać szkodliwego proszku. Oszczędność czasu, pracy i materyału palnego. Bezwarunkową nieszkodliwość stwierdza świadectwo Dr. Ad. Jollesa, znawcy ustanowionego przez c. k. sąd handlowy. — Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i spożywczych, tudzież w I. wiedeńskim stowarzyszeniu spożywczem i w I. Towarzystwie gospodyń w Wiedniu. — Główny skład: **Wien I. Renngasse 6.**
Główny skład we Lwowie: Alojzy Hübner, w Rynku.
Jeneralny zastępca dla Lwowa i okolicy: **S. Łapajówker, Lwów, Kotlarska 3.**

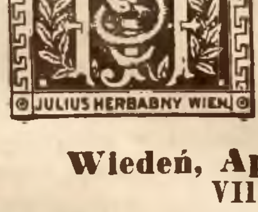
3 ciągnienia już 1. i 5. marca.
Polecamy następujące grupy losów wyposażone wielkiemi wygranemi:

35 ciągnień z gł. wygr. **złr. 690.000** podczas spłacania	**42** ciągnień z gł. wygr. **zł. 1,344.000** podczas spłacania
1 Węg. los Czerw. krzyża; 1 Los Bazylika; 1 Los Serbski tytoniowy; 1 Los Jó-Sziv — Wszystkie 4 losy w 40 ratach m. po 1 złr.	Kwit prem. losu kred. ziemsk. II. em.; 1 los Bazylika; 1 los serbski tytoniowy; 1 los Jó-sziv — Wszystkie 4 losy w 40 ratach m. po 1·60.

Nabywca ma natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej po złożeniu pierwszej raty. Każdy los musi wygrać. Lista ciągnień gratis i franco.
Wechselstube WERNER & Co., Wien, I. Wipplingerstr. 39.
Zlecenia z prowincyi załatwia natychmiast. Pierwsza rata za przekazem, dalsze na czeki poczt. kasy oszczędności. 6574

Pierwszy austr. szląski skład nasion
Alfreda Rassla z Opawy
założony w roku 1857, poleca:
nasienie traw na łąki i trawy pastewne
nasienie buraków pastewnych,
oryginalną francuską **lucernę**, wszystkie nasiona **koniczu,**
nasiona leśne i folwarczne
ręcząc za ich rzetelność, czystość i siłę kiełkowania.
Na żądanie cenniki gratis i franco. 6292

HERBABNY'ego
Syrup wapienno-żelazisty
6290 **z podfosforanu wapna**
Od lat 23 zalecają gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego własności **roztwarzania i usuwania flegmy**, zmiejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi**, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych, ułatwia im **tworzenie się kości.**



Cena flaszki złr. 1·25, pocztą **20 ct.** więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.)
Należy wyraźnie żądać: **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego".** Jako dowód tożsamości znajduje się w szklance również na kapsli od flaszki nazwisko **„Herbabny"**, oraz jest każda flaszka zaopatrzona obok odbitą urzędownie zaprotokołowaną marką ochronną, które to znaki tożsamości przestrzegać upraszamy.
Główny skład rozsyłkowy:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit"
VII /1, Kaiserstrasse 74 i 75.
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach i na prowincyi.

Karty podróżne do Ameryki północn.
dostarcza 5175


NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ZEGLUGI PAROWEJ
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7a **WIEDEŃ.**
Codzienna ekspedycya z Wiednia.
Informacye bezpłatnie.

HANDEL NASION P. HÜTTIG
(założony w roku 1790)
w Wiedniu, I., Weihburggasse 17
poleca znane swoje doskonałe 6418
nasiona trawy na łąki, ogrody, parki.
Specyalne katalogi do usług.
Styryjska czerwona koniczyna, wolna od kanianki, przepyszna złr. 78 i 72. **Lucerna** znakomita, oryginalna proweniencja, wolna od kanianki, złr. 74, 70 i 68.
Za 100 kilo z plombą i świadectwem stacyi dla kontroli nasion.
Nasiona buraków pastewnych
olbrzymich, do tuczenia, a mianowicie za 100 kilo: Oberndorfer okrągłe, żółte złr. 38; Mammuth duże czerwone złr. 34; Eckendorfer żółte olbrzymie złr. 38.
Buraki cukrowe, olbrzymią marchew, rzepak itp.
Nasiona kwiatów i jarzyn w wielkim wyborze **Nasiona leśne** we wszelkich gatunkach. — Ilustrowane katalogi gratis i franco.

350.000
zł. do wygrania tylko za 9 złr.
dnia 1. marca!
Promesy z 1864
całe po zł. 4½, połówki po zł. 2½ i 50 ct. stempel.
Główna wygrana 6581
złr. 150.000 w. a.
WIEDEŃSKA PROMESA KOMUNALNA
cała złr. 4·— i 50 ct. stempel.
Główna wygrana
złr. 200.000 w. a.
Jedna promesa z r. 1864 i jedna komunalna **razem tylko 9 zł. w. a.**
Wechselstuben-Actien-Gesellschaft MERCUR
I., Wollzeile 10 und 13 Mariahilferstr. 74 B.

Do najbliższych ciągnień polecamy po najtańszym kursie za gotówkę albo też **na raty miesięczne** wszystkie losy a mianowicie:
LOSY MIASTA WIEDNIA
Ciągnienie 1. marca 1895. — Głowna wygrana 200.000 złr.
Promesy na te losy po złr. 4·50.
Losy państwowe z roku 1864
Ciągnienie 1. marca 1895. Główna wygrana 150.000 złr.
Promesy na całe losy po złr. 5·—, na pół złr. 3·—.
Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcye, priorytety, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach. — Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy bez doliczenia jakiejkolwiek prowincyi.
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser
Lwów, plac Halicki l. 1.

Wielka wyprzedaż sezonowa!



Towary pozostałe z sezonu zimowego:
200 zarękawków i czapeczek futrzanych od 60 ct. do 2 złr.
250 wielkich chustek Himalaya od zł. 1·75 do 2 złr.
500 bluzek pozostałych od 70 ct. do 3 złr.
500 sukienek dziecinnych od 70 ct. do 2·50.



Bardzo wiele płaszczyków dziecinnych, neglіżów, szlafroków, za połowę ceny.
Kilkaset włóczkowych chustek, rękawiczek zimowych, halek, bielizny Jägera, barchanowej, jakoteż wielki wybór pozostałych resztek koronek, wstążek, haftów, bortów, welonów, materyj jedwabnych, i aksamitnych po niezwykle tanich cenach. — Także będą wysprzedawane ze sezonu pozostałe kapy na łóżka, na stół, niektóre trochę uszkodzone dywany salonowe, koce na konie, kołdry watowone i kocyki na łóżka po nastepujących cenach:
500 kap na stół od 85 ct. do 3 złr.
200 pojedynczych kap na łóżka od zł. 2·50 do 4.
400 pojedynczych portyer od 75 ct. do zł. 1·50.
80 par firanek koronkowych od zł. 1·40 do 2·50.
1000 fantazyjnych tabletek na stół po 25 ct.
50 par firanek jutowych od zł. 1·20 do 1·50.
150 pojedynczych dywanów przed łóżka od złr. 1·30 do 1·80.
30 sztuk kołder wełniano-atłasowych po zł. 5·75.
100 koców flanelowych (Jägerowskie) po 3·50.
200 koców lamaflanelu po 3·40.
50 sztuk 3-metrowych koców do jadalnych pokoi od 3—5 złr.
30 strzyżonych 3-metrowych dywanów salonowych i kościelnych z małymi skazami po 22 zł.
50 strzyżonych dywanów na ścianę od 4·50—8.
50 dywanów salonowych po 6·50.
100 rogóżek od 40 ct. do 80 ct.
Wiele setek resztek dywaników 8—10 metrów po 2·50 i wyżej.

Ta wyprzedaż sezonowa tylko tak długo potrwa, jak długo powyższe towary na składzie pozostaną.
Z szacunkiem
Zarząd wiedeńskiego magazynu „Au Louvre"
we Lwowie, plac Kapitulny 3.
Zamówienia z prowincyi załatwia się najsumienniej i jak najrychlej.

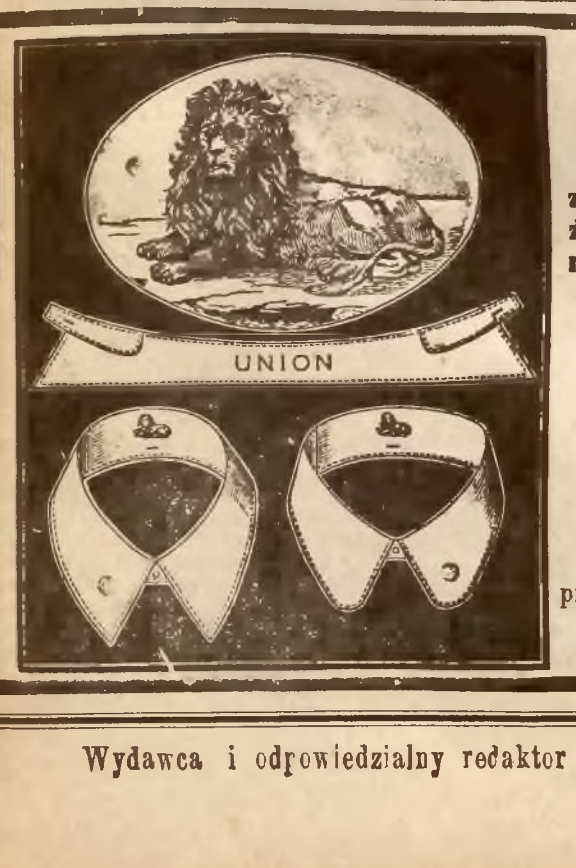
Nadzwyczaj delikatne
Pasztety z wątróbki gęsiej
z truflami perigord, pasztety z bażantów, pantarek, słonek,
z truflami perigord w puszkach blaszanych rozmaitej wielkości do otwierania kluczem.
Nadzwyczaj delikatne **Hachés z wołowiny, cielęciny, sarniny, dziczyzny i drobiu** w blaszanych puszkach z kluczem.



Wiedeńskie konserwy mięsne w blaszanych puszkach z kluczem jak najobfitsze menu.
Produkty pierwszej austryackiej fabryki konserwów, bulionów i pasztetów
R. Wagner & Co.
dostawcy dla c. i k. armii i marynarki.
Odszczególniona honorowym dyplomem na międzynarodowych wystawach we Wiedniu, Brukseli, Kolonii nad Renem, Londynie i Saksonii.
Ceny stałe. Dostać można we wszystkich większych handlach delikatesów monarchii.
Główny skład: **Teodor Etti, Wien** I. Akademiestrasse 1.



JAN SKIŚLEWICZ
majster stolarski w Stryju 6436
wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres stolarstwa budowlanego i artystycznego.
Poleca własnego wyrobu meble tak pojedyncze jak i całe garnitury.
Dostawca robót dla ck. kolei państwowych i przedsiębiorców budowy kolei żelaznych.



M. Joss & Löwenstein
Fabryka bielizny, Praga, VII.,
zwracają uwagę P. T. Publiczności kupującej kołnierzyki, mankiety i koszule, aby zawsze żądali bielizny zaopatrzonej marką ochronną. Fabrykat nasz jest do nabycia w pierwszorzędnych renomowanych handlach towarów modnych i płóciennych krajowych i zagranicznych. — Sprzedaży drobiazgowej sami nie prowadzimy. 6406
Równocześnie polecamy najnowszy nasz
Patentowany kołnierzyk wykładany
który tak wiele zalet w sobie łączy, że wszyscy, a szczególnie otyli panowie używszy go raz, innego nigdy nosić nie będą.
Patentowany kołnierzyk wykładany
prasuje się bardzo łatwo i zawsze zatrzymuje tą samą formę i szerokość szyi, a wskutek swej gładkiej powierzchni jest trwalszy od wszelkich innych.
C. k. austr. Patent nr, 66.666. Król. węgierski Patent nr. 1799. Angielski Patent nr. 19.700. D. R. G. M. nr. 19.352.

E. H. Schulz, Altone a/Elbe Palmaille 27.
(Założony w r. 1864.)
Wysyła za zaliczką nieocloną **niepaloną kawę** w woreczkach pocztowych po 4½ kilo netto

	½ kilo		½ kilo
Menado jasno-żółta	zł. 0·80	**Ceylon** plantacyjna	zł. 0·73
Złota Java najprzedn.	„ 0·72	**Ceylon** gruboziarnista	„ 0·69
Ceylon perłowa	„ 0·77	**Cuba** najprzedn. zielon.	„ 0·68
Cuba perłowa ff	„ 0·73	**Jawa** zielona gruboziarn.	„ 0·59

	½ kilo		½ kilo
Herbata pierw. zbioru	zł. 0·80	**Pecco Souchong**	zł. 2·15
Souchong	„ 1·54	**Pecco kwiecista**	„ 3·38

Kawior	½ kilo	1 kilo	2 kilo	4 kilo
Olaska netto	zł. 2·30,	zł. 4·—,	zł. 7·67	zł. 14·40
Ural „	„ 2·—,	„ 3·70,	„ 7·20	„ 13·50
Elb „	„ 1·85,	„ 3·40,	„ 6·30	„ 12·—

Marynowane ryby morskie

„Russ. Kronsardinen" ff w puszkach	faska pocztowa zł. 1·23
Rulada z ryb (Rollmops) ff, pikantna	„ „ „ 1·41
Śledzie „Bismarck"	„ „ „ 1·69
Węgorz w galarecie grube kawałki	„ „ „ 3·68
Śledzie marynowane tłuste	„ „ „ 1·41

Porto 30 ct. w skrzynkach pocztowych do wszystkich stacyj pocztowych monarchii austro-Węgier. Dokładny cennik gratis i franco. Wszystkie towary w najlepszych i świeżych gatunkach. 6425

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.